

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGOWSKA

NR 3 (26) | Marzec 2012

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## WYMARZONA HALA SPORTOWA

Na taki obiekt czekały pokolenia rzgowian. Dopiero teraz spełniają się marzenia tych, którzy chcieli trenować w warunkach godnych XXI wieku.

A przecież jeszcze kilkadziesiąt lat temu w mieście nie było nawet boiska z prawdziwego zdarzenia do piłki nożnej, nie mówiąc o stadionie. Teraz rzgowianie otrzymują prezent, o jakim kiedyś można było tylko śnić. A przecież za kilka lat w sąsiedztwie pięknej hali sportowej powstanie jeszcze kryty basen kąpielowy i Miejski Dom Kultury. Wraz z boiskami „Orlika” wszystkie te obiekty stworzą kompleks sportowo-rekreacyjno-kulturalny godny ambicji i aspiracji współczesnego Rzgowa.

Rzgowska hala jest nie tylko obszerna i nieźle wyposażona w sprzęt, ale i nowoczesna. Posiada trybuny na 300 miejsc, nowoczesne zaplecze socjalne, dodatkowe salki do ćwiczeń, zastosowano tu rozwiązania techniczne, które powinny użytkownikom dostarczyć sporo satysfakcji (ogrzewanie promiennikowe, nagłośnienie, zaplecze gastronomiczne).

Zatem cieszymy się z tego pięknego nabytku, dbajmy o niego by służył wiele lat, zrobmy też wszystko, by stał się kuźnią sportowych talentów, wszak Rzgów już dawno pokazał, że oprócz piłki nożnej rozkwitały tu i inne dyscypliny sportowe.

*(szerzej na temat hali – str. 8-9)*



## SKRZYDLATE PUPILE

Wydawać by się mogło, że w czasach blokowisk i urbanizacji powinno być coraz mniej hodowli gołębi pocztowych, tymczasem jest zupełnie odwrotnie. Przybywa zarówno hodowców jak i ich skrzydlatych pupili. Nawet tragiczna katastrofa katowickiej hali targowej zamiast zniechęcić hodowców przyczyniła się do wzrostu zainteresowania tymi ptakami.



Jan Pośniak, od 1990 r. prezesujący rzgowskiemu oddziałowi Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, będący jednocześnie jednym z trzech sędziów w woj. łódzkim, mówi

wprost: „Jeśli ktoś raz zetknął się z tymi ptakami i połknął bakcyła, pozostanie im wierny do śmierci. Ja zafascynowałem się gołąbkami jako dzieciak i hoduję je do dziś. To trochę jak nałóg...” *str. 5*

## Najłatwiej wyciąć drzewa...

Z wycinką drzew i krzewów poszło najłatwiej. Potężne maszyny nie dość że chwyciły dorodne sosny i je wycinały, to jeszcze korowały i przycinały na wyznaczone fragmenty. W rejonie krajowej drogi z Łodzi do Piotrkowa w ciągu kilku tygodni powstał pas wyciętego lasu, w którym powstanie dwujezdniowa nitka drogi ekspresowej S-8.

Nawet zimą nie przerywano robót. Gorzej było z budowaniem betonowych słupów przyszłego wiaduktu w rejonie Romanowa, gdzie powstaje bezkolizyjne skrzyżowanie S-8 z autostradą A-1. Do tego miejsca zbudowana zostanie droga ekspresowa, a w przyszłości poprowadzona zostanie w kierunku Tomaszowa i Końskich. W okresie lutowych mrozów można było wykonywać jedynie roboty ziemne, których zakres też jest bardzo duży. Łącznie trzeba tu będzie przemieścić 1 milion metrów sześciennych ziemi.

*str. 3*



## Pisane nad Nerem MIKULSKI ZE RZGOWA

Nie zazdroszczę sławy Stanisławowi Mikulskiemu. Popularny aktor swoje najlepsze lata już dawno ma za sobą, ale ostatnio dzięki kinowej wersji przygód Hansa Klossa ponownie odżyła jego sława. W mediach udziela wywiadów, padają same komplementy. Niektórzy nawet nazywają go „Królem Seriali”.

Mikulski słucha tego wszystkiego z pokorą, bo jest człowiekiem niezwykle taktownym i kulturalnym, a ponadto swoje przeżył. Zapewne pamięta doskonale nagonkę, jaką mu zafundowały niektóre media i niektórzy rodacy, nazywając go agentem KGB, szpiclem i sprzedawczykiem służącym obcemu mocarstwu. Przez wiele lat znosił te upokorzenia ze stoickim spokojem, choć zapewne nie było mu lekko. Gdy oszłomom wywietrzyły z czubów emocje, znów przyłączyli się do miłośników Hansa Klossa.

Stanisław Mikulski jest wyśmienitym aktorem, do tego wspaniałym człowiekiem, o czym mogłem się przekonać osobiście. Gdyby urodził się czterdzieści lat później na Zachodzie i zagrał życiową rolę w tak dobrym serialu, zapewne zyskałby jeszcze większą sławę i być może nie zostałby zaszufladkowany jako aktor jednego serialu. Wystarczy popatrzeć na aktorów grających choćby Jamesa Bonda.

W małym Rzgowie nie mamy co prawda Mikulskiego, ale i tutaj dostatecznie obrzydono życie jednemu z plastików. Ktoś zabronił mu fotografowania zabytkowej świątyni, ktoś inny powiedział, że jest beztalenciem, ktoś jeszcze powtórzył inne bzdurne plotki. Tymczasem talent, pasję i zaangażowanie rzgowianina potrafili docenić inni. Jego grafiki bardziej są znane poza granicami kraju niż w jego miejscowości, kupują je turyści i koneserzy z całego świata zwiedzający m.in. stary Kraków. A ze Rzgowa plastyka niektórzy najchętniej by przepędzili.

Czyżby i w przypadku rzgowskiego artysty, człowieka bardzo wrażliwego i uczulonego na krzywdę ludzką oraz niesprawiedliwość, podobnie jak w sprawie Stanisława Mikulskiego, potrzeba kilkudziesięciu lat, by niektórzy zrozumieli, że wcześniej czy później koniunkturalizm i krzywdzące oceny nie mają racji bytu?

Nie usłyszałem jakoś dotąd, by ktoś przeprosił znakomitego aktora za wyrządzone mu niegdyś krzywdę, za obrzucanie błotem i przyklejanie bzdurnych etykietek. Na szczęście Mikulski prezentuje taką klasę, że bez tych przeprosin potrafi żyć w spokoju, a nawet grać równie ważne role jak przed laty. Rzgowianinowi też należy życzyć takiego spokoju. Na przeprosiny również liczyć nie może.

Zastępca

# HONORY DLA STRAŻAKÓW



Złotym Znakiem Związku uhonorowany został znany działacz OSP w Rzgowie Jan Strycharski, zaś Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” – prezes OSP – Wojciech Galkiewicz. Do tych wy-

różnień zasłużonych druhów doszło podczas tradycyjnego dorocznego zebrania sprawozdawczego OSP, które niedawno odbyło się z udziałem m.in. burmistrza Jana Mielczarka, przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Bartoszewskiego i komendanta powiatowego PSP z Koluszek Marka Dudy.

Dyskusję zdominowała sprawa skomunalizowania działki i siedziby OSP w Rzgowie. Zdaniem wielu strażaków, zarówno działka jak i budynek powstały w znacz-

nej części dzięki darowiznom i pracy społecznej mieszkańców Rzgowa, dlatego komunalizowanie własności OSP głównie w celu prawnej regulacji dotowania, np. remontów remizy, budzi opory. Strażacy nie zaakceptowali jeszcze narzucanej im koncepcji, trwa szukanie innego rozwiązania prawnego. Budynek OSP rzeczywiście wymaga remontu, a na razie nie można to robić z publicznych pieniędzy, dlatego sam burmistrz namawiał strażaków do

przyjęcia proponowanego rozwiązania. Jego zdaniem w przyszłości gmina mogłaby oficjalnie przekazać strażakom ziemię i obiekt.

Obecnie OSP w Rzgowie liczy 51 członków zwyczajnych, 5 honorowych i 7 wspierających, działa też 30-osobowa Orkiestra Dęta. W ubiegłym roku strażacy wyjeżdżali do różnorodnych akcji 81 razy. W dyskusji wskazywano na potrzebę utworzenia drużyny młodzieżowej.

(P)

## Badania mammograficzne niepopularne?

Badania mammograficzne w Rzgowie nie cieszą się zbyt wielką popularnością wśród pań, choć mamobus pojawia się tu 2-3 razy w roku. A szkoda, że panie nie korzystają z okazji. Wspomniane badania profilaktyczne są przecież bezpłatne i stanowią szansę oraz pomoc w walce z rakiem piersi, który wciąż dotyka zbyt wiele osób. Gdy niedawno pod siedzibą Gminnej Przychodni Zdrowia po raz kolejny pojawił się mamobus, pań prawie nie było...

W kraju każdego roku około 15 tys. kobiet dowiaduje się o tym, że zachorowało na raka piersi. Ponad jedna trzecia zwykle umiera. W woj. łódzkim rak piersi jest pierwszym nowotworem pod względem zachorowalności, tylko w 2006 r. z jego powodu zmarło 408 kobiet, w 2008 r. – prawie 380. W tymże roku NFZ w Łodzi przeznaczył na badania profilaktyczne 2 mln zł, ale wykorzystano zaledwie 47 procent tej kwoty. Choć badania trwają tylko kilka minut, zaledwie garstka pań z nich korzysta... (er)

## Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia:

**dużo zdrowia, radości,  
smacznego jajka, mokrego dyngusa,  
mnóstwo wiosennego optymizmu  
oraz samych sukcesów**

**Przewodniczący Rady Miejskiej  
w Rzgowie**

**Marek Bartoszewski**

**Burmistrz  
Rzgowa**

**Jan Mielczarek**

## Bezpieczeństwa nigdy za wiele

To była ciekawa lekcja, do tego przeprowadzona na wesoło. Do Szkoły Podstawowej w Guzewie zawitali bowiem przedstawiciele koluszkowskiej policji i zajęli się tematami bardzo aktualnymi: bezpieczeństwem na drodze i na pla-

cach budowy. Prelekcja wzbogacona została opowieściami bajkowymi, więc dzieci z wypiekami na twarzach słuchali ważnych słów.

W naszej gminie ruszyły już roboty przy budowie drogi ekspresowej S-8 i dzieci będą musia-

ły uważać, by nie doszło do niebezpieczeństwa. Na drogach będzie coraz więcej ciężkiego sprzętu, samochody kursować będą po polach niemal całej gminy. W rejonie Guzewa przebiegać będzie kilkukilometryowy odcinek wspomnianej arterii.

Dzieci rozmawiały także o zasadach poruszania się pieszych

i rowerzystów, interesowały się również bezpieczeństwem podczas jazdy samochodem, gdy są pasażerami. Zadawały sporo pytań i jednocześnie dobrze się bawiły. To dobry sposób, jak się okazuje, nauki korzystania z dróg i pojazdów.

(erpe)

## Konkurs LGD

W miesiącach maj – czerwiec 2012 r. Lokalna Grupa Działania „BUD-UJ Razem” ogłosi konkurs na wsparcie dla przedsiębiorców działających na terenie gminy, zarówno ubezpieczonych w KRUS jak

i w ZUS. Wsparcie polega na dofinansowaniu do zakupów nowych maszyn i urządzeń do działających firm. Poziom dofinansowania – 50 proc. kosztów netto. Wszelkie bliźsze informacje dostępne są w Urzędzie Miejskim w Rzgowie, pok. 4 w czwartki w godz. 11-15.

**Sklep patronacki GROT w Rzgowie  
życzy wesołych i smacznego  
Świąt Wielkanocnych  
wszystkim Klientom**

**Maria i Roman  
Ziemakowie  
wraz z Personelem**

## Alkohol i brak wyobraźni

Choć jazda na podwójnym gazie nie popłaca, wciąż nie brakuje kierowców bez odrobiny wyobraźni, co potwierdzają policyjne statystyki. Także w gminie Rzgów odnotowujemy sporo tego typu przypadków. Oto „plon” tylko z jednego dnia – 10 bm., wzbogacony jeszcze innym przypadkiem – sądowym zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Wieczorem w Kalinie policjanci zatrzymali kierującego hondą,

który mimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zasiadł za kierownicą. Teraz przyjdzie mu słono zapłacić za nieposzanowanie litery prawa.

Tuż przed godz. 22 na ul. Łódzkiej policjanci zatrzymali 33-letniego mieszkańca naszego powiatu, który prowadził samochód marki Renault. U kierowcy stwierdzono 0,70 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Przed północą w tym że miejscu stróża prawa zatrzymali kierującego seatem 27-latką, który miał we krwi 1,6 promila alkoholu.

(pe)

## KRÓTKO

**SESJA** Rady Miejskiej – odbędzie się 28 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Wśród najważniejszych tematów m.in.: zmiany w budżecie na 2012 r., dotacje dla przedszkoli, program opieki nad zwierzętami i wydzielanie (lub nie?) funduszu sołeckiego, nadanie nazwy jednej z ulic Czyżeminka.

**MEDIA** nie rozpieszczają naszego miasta i rzadko ukazują się większe publikacje poświęcone samemu Rzgowowi. Dlatego odnotowujemy ostatni artykuł o grodzie nad Nerem pióra Marii Sondej, opublikowany w łódzkim „Kalejdoskopie” (nr 3/2012). Artykuł poświęcony jest głównie kulturze, ale porusza też problemy gospodarcze.

**NARESZCIE** uporządkowany zostanie niewielki fragment drogi wylotowej na Łódź, w rejonie wiaduktu i cmentarza w Starej Gadce.

**WIOSNA** zawitała niespodziewanie w połowie marca, ale po kilku dniach, w myśl przysłowia „w marcu jak w garncu”, znów pojawiło się ochłodzenie. Na szczęście nie ma już śniegu, więc nie grożą nam podtopienia i powódzie.

**ALKOHOL** za kierownicą to niemal polski „standard” – podczas weekendu 17-18 bm. policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Koluszkach zatrzymali 4 nietrzeźwych kierowców. W sobotę w Tusznynie na ul. Wschodniej oka-

zało się, iż opla prowadzi 16-latek (nieletni!), w którego w wydychanym powietrzu stwierdzono 0,38 promila alkoholu.

**PASY RATUJĄ** a nie przeszkadzają w samochodzie – trzeba je stosować obowiązkowo, ale dla swojego i pasażerów dobra. Ci, którzy je zapinają, w przypadku kolizji czy wypadku mają znacznie większą szansę przeżycia... W 2011 r. w województwie za niezapięcie pasów stróża prawa ukarali prawie 34 tys. kierowców.

# NAJŁATWIEJ WYCIĄĆ DRZEWA...

dokończenie ze str. 1

-Wraz z ociepleniem roboty nabierają tempa – mówi dyrektor kontraktu Ryszard Aszyk. – Teraz bez przeszkód wykonujemy betonowe pale pod wiadukt, jednocześnie w rejonie przecięcia drogi z Kalinka do Romanowa z przyszłą A-1 powstaje wielki wykop. Tu będziemy musieli usunąć ziemię na głębokość 7-8 metrów. Za niecały rok mieszkańcy Romanowa będą przejeżdżać nad autostradą.

Gdy niedawno odwiedziliśmy ten wielki plac budowy, zastaliśmy sporo ludzi i ciężkich maszyn. Potężne wywrotki, zabierające jednorazowo 30-40 ton ziemi, przemieszczały ją zgodnie z potrzebami budowniczych.

Przede wszystkim wywożony jest humus, który na razie składowany jest w innym miejscu, by potem użyć go do wykończenia np. nasypów. Ponadto przemieszcza się dziesiątki ton żwiru, szczególnie tam, gdzie autostrada musi być mocno zagłębiona, jak choćby we wspomnianym rejonie dawnej drogi z Kalinka do Romanowa.

Na razie nie widać jeszcze ani śladu przyszłej A-1 czy S-8, ani obiektów inżynierskich, bo roboty koncentrują się na ziemi – usuwanej, przemieszczanej i kształtowanej. Na szczęście powstała już betoniarnia i całkiem wygodne zaplecze biurowo-socjalne, wytyczone są też drogi technologiczne, po których poru-



sza się m.in. ciężki sprzęt. Zanim ruszą roboty związane z wylewaniem konstrukcji betonowych, trzeba nie tylko przemieścić 1 milion metrów sześciennych ziemi, ale i zlikwidować kolizje sieciowe, czyli linie energetyczne czy wodociągowe, jakie istnieją na trasie nowych arterii drogowych. Dyrektor Aszyk jest optymistą i twierdzi, że te najważniejsze roboty betoniarskie ruszą pełną parą w drugiej połowie roku.

- Roboty ziemne wykonywane będą jeszcze przez kilka miesięcy, praktycznie do końca bieżącego roku. Mam nadzieję, że do tego momentu staną także wszystkie obiekty inżynierskie, by w styczniu 2014 roku można było finalizować nasz fragment inwestycji – mówi dyrektor Aszyk. – Oczywiście będziemy robić wszystko, by na niektórych odcinkach przyspieszyć,

na przykład wiadukt, z którego będą korzystać mieszkańcy Romanowa, zamierzamy zbudować do końca bieżącego roku.

Przed budowniczymi okres najbardziej wyťažonej pracy. W sezonie powinno tu pracować jednocześnie nawet 250-300 osób. Wielu budowniczych związanych jest z firmą SCANSKA od wielu lat. Pracowali m.in. przy budowie autostrady A-1, mają więc sporo doświadczenia.

Realizacja takiej jak ta inwestycji to skomplikowane prace z pozoru nie mające nic wspólnego z budową betonowych wiaduktów czy jezdn. Na przykład zanim na teren przyszłej drogi ekspresowej wjadą maszyny, muszą pojawić się archeolodzy. Tak jest w rejonie Czyżeminka czy Modlicy, gdzie natrafiono na ślady dawnego osadnictwa. Archeolodzy muszą nie tylko odnotować obecność reliktyw

przeszłości, ale i wydobyć je z ziemi i zbadać. Gdy bowiem na ten teren wjedzie ciężki sprzęt drogowców, stanowiska archeologiczne przestaną istnieć.

Oprócz archeologów pracy nie brakuje także innym fachowcom. Na przykład trzeba usunąć stare instalacje wodociągowe czy energetyczne, bo przecież przed laty nikt nie przypuszczał, że właśnie w tym miejscu powstaną nowoczesne arterie komunikacyjne.

Budowie S-8 i A-1 przyglądają się uważnie mieszkańcy okolicznych miejscowości. Narzekają na ciężki sprzęt transportowy i niszczenie wiejskich dróg, które nie są przystosowane do takiego obciążenia. Na szczęście budowniczowie zdają sobie sprawę z tych uciążliwości i dogadują się z miejscowymi władzami, obiecując naprawę dróg. Tego typu roboty będą realizowane po zakończeniu inwestycji.

Okoliczni rolnicy przyglądają się budowie dróg jeszcze z jednego powodu: choć maszyny wjechały już na ich pola, państwo nie kwapi się z wypłatą należnych pieniędzy, ba, nawet wyceny gruntów cięż otoczone są tajemnicą. Pisaliśmy na ten temat szerzej w poprzednim numerze „Gazety Rzgowskiej”. Budowniczowie S-8 wiedzą o tych kłopotach właścicieli ziemi, ale nic nie mogą poradzić, bo ta kwestia należy do państwa, a nie wykonawców inwestycji. Firma SKANSKA, która wygrała przetarg na budowę węzła drogowego w rejonie Romanowa, odpowiedzialna jest jedynie za terminowe i dobre jakościowo zrealizowanie tego zadania.

Choć w rejonie Romanowa powstają już fragmenty przyszłej autostrady A-1, ta ważna arteria komunikacyjna w tym rejonie faktycznie jeszcze nie powstaje. Powód jest prosty: nie rozstrzygnięto dotąd przetargu na budowę odcinka od Strykowa do Tuszyńska. Ma to nastąpić już niedługo. Za to cały odcinek S-8 od Romanowa aż do Walichnowy znajduje się w budowie. Co prawda budowniczowie w okresie zimy koncentrowali się głównie na pracach przygotowawczych, ale wszystko wskazuje na to, że wraz z wiosną ruszą z kopyta. 27-miesięczny cykl realizacji inwestycji wbrew pozorom nie jest zbyt długi i trzeba się będzie starać, by wszystkie zadania zostały zrealizowane w terminie.

(P)

## PROSTO POLSKI

# KAWA NA ŁAWĘ

Kolejne spotkanie polityków czołowych partii polskiej sceny politycznej w programie redaktora Bogdana Rymanowskiego „Kawa na ławę” jeszcze raz pokazało jak łatwo rozmawia się o sprawach, które tak naprawdę nie decydują o naszej przyszłości. Znaczącą część dyskusji zdominowały tematy nie mające znaczącego wpływu na rozstrzygnięcie podstawowych problemów, przed którymi staje zdecydowana większość mieszkańców naszego kraju. Obserwując zachowanie oraz sposób reagowania na wypowiedzi partnerów zasiadających przy stole (ławie) jedno jest pewne, że program został właściwie wmontowany w realia niedzielnego poranka. Mamy prawo oczekiwać od uczestników tego typu debat poważnego traktowania podejmowanych problemów, a także szacunku dla widzów zasiada-

jących przed ekranami telewizorów. Zdjęcie krawatów miało zbliżyć polityków do wyborców, a spowodowało zmarginalizowanie etyki dobrego wychowania oraz zapomnienie, że dzięki telewizji są gośćmi w naszych domach. W efekcie spotkania zdominowały spory lewicy z lewicą (SLD – Ruch Palikota), prawicy z prawicą (PIS – Solidarna Polska) oraz koalicji rządzącej (PO –PSL). Z tego politycznego zaangażowania można było wyłowić kilka „cennych” wypowiedzi dotyczących finansowania Kościoła przez budżet państwa, koncesji dla księdza Jankowskiego, politycznego umiejscowienia premiera Jerzego Buzka, braku wzajemnego zaufania koalicjantów.

Zabrakło w tej wymianie myśli rzeczowej, rozsądnej polemiki na temat problemów, którymi żyją ludzie po drugiej stronie ekranu telewizora – w Łodzi,

Pabianicach, Rzgowie. Trudno było znaleźć receptę na proste zadane w kampanii wyborczej pytanie – jak żyć, mając problemy z refundacją leków, brakiem pracy (nie tylko dla młodych ludzi), wzrastającymi cenami benzyny, gazu i cen żywności. Jak mają radzić sobie samorządy przejmujące coraz więcej zadań administracji rządowej, bez właściwego zasilenia budżetowego? Jak realizować zadania dotyczące oświaty bez likwidacji szkół, bezpieczeństwa w gminie bez posterunku czy komisariatu, a także nowych inwestycji na które oczekują mieszkańcy? Trudno znaleźć w tej „politycznej burzy mózgów” mądrą decyzję wspierającą samorządy w realizacji przypisanych im zadań.

Odpowiedzią na pytanie o przyczynę małego wsparcia samorządu terytorialnego w Warszawie na Wiejskiej są ostatnie wyniki wyborów do

Sejmu i Senatu. Z liczby 1037 radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast mandaty posła lub senatora uzyskało tylko 7 procent kandydujących. W Sejmie zasiada 66 przedstawicieli samorządu – 32 z PO, 24 z PiS oraz po 5 z PSL i SLD. Reprezentacja samorządu w Senacie to 14 osób – 7 z PiS, 6 z PO oraz 1 z Unii Prezydentów Miast „Obywatele do Senatu”. W cenie samorządowców ten wynik nie napawa optymizmem.

Od wielu lat budujemy społeczeństwo obywatelskie, które dziś potrafi się zorganizować i wykazać swoją obywatelskość. To samorządy przy wsparciu mieszkańców potrafią wskazać potrzeby swojego regionu i wspólnie je rozwiązywać. Ważne, aby im w tym nie przeszkadzać, ale wspomagać. Znamy wiele przykładów zaangażowania lokalnych społeczności w rozwój miast i gmin.

Przykładem z naszego terenu niech będzie nowa hala sportowa w Rzgowie zrealizowana z myślą o potrzebach wszystkich mieszkańców miasta i gminy.

**Bogdan Bujak**

PS W poprzednim wydaniu „Gazety Rzgowskiej” pisałem, że wiosna budzi nowe nadzieje i z taką nadzieją dedykuję ten tekst politykom, aby nie zmuszali samorządów do modnego dziś w naszym kraju „zaciskania pasa”.



**Bogdan Bujak** – były poseł na Sejm RP.

## TRZY PYTANIA DO...

# Jarosław Kuna

członek Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”

**- Jak zaczęła się Pana przygoda ze „Rzgowianami”?**

- W mojej szkole w Tuszynie nauczycielką geografii była pani Gabriela Górecka, która wiedziała, że tańczyłem w miejscowym zespole, więc mnie zachęciła, by pojawić się w Rzgowie. Zainteresowałem się tą propozycją, bo rzgowski zespół wyjeżdżał poza granice kraju, a ja wprost marzyłem o podróżach i zwiedzaniu obcych krajów. Wówczas to był magnes zachęcający mnie do tańczenia w zespole, ale wkrótce okazało się, że równie ważne były przyjaźnie z wieloma osobami i rodzinna atmosfera.

**- Jeszcze niedawno słuchanie muzyki ludowej, a tym bardziej tańczenie w zespole folklorystycznym było obciachem, czyli czymś, czego należało się wstydić. Nie obawiał się Pan krytyki ze strony rówieśników?**

- Kiedyś zapewne tak było, ale teraz tańczyć w takim zespole jak

nasz jest zaszczytem i wielu młodych ludzi nam tego zazdrości. Z pewnością dużą atrakcją dla członków zespołu są coroczne wyjazdy zagraniczne, podczas których nie tylko występujemy w obcych krajach, ale też jesteśmy swoistymi ambasadorami Polski. To nie przypadek, że nasz autokar w Bułgarii ozdobiony był polską flagą narodową, że w Bułgarii, gdy reprezentowaliśmy Polskę na międzynarodowym festiwalu folklorystycznym, podczas podróży eskortowała nas policja. To było wrzuszające. Okazuje się zwykle, że folklor jednoczy ludzi, że pozwala znaleźć wspólny język. A ponadto podczas pobytów zagranicznych spotykamy się z Polakami żyjącymi na obczyźnie i niejednokrotnie po naszych występach oglądamy w ich oczach łzy. Niekiedy bywa i tak, że tańczymy wspólnie nasze i ich tańce ludowe, łamiąc wszelkie podziały narodowe czy

kulturowe. Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednym aspekcie przynależności do „Rzgowian” – wiąże się on przecież z tańcem, śpiewem, ale i zdrowiem.

**- Co Panu dała wieloletnia praca w zespole?**

- Rzeczywiście 15 lat to w moim przypadku ponad połowa życia. Gdy się coś kocha, człowiek nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że czas szybko mija... A ja w zespole sporo się nauczyłem, choćby poznałem niezłe kulturę Polski. Dla mnie wielką wartością są ludzie, z którymi od lat tańczę i śpiewam. Ostatnio okazało się, że dzięki występom na scenie nie mieliśmy większych problemów ze stwo-

żeniem w GOK kabaretu. Czas na przygotowanie programu było niewiele, ale udało się stworzyć coś nowego i do tego wesołego. Bardzo sobie cenię przyjaźń i rodziną wprost atmosferę w zespole. Miłą tradycją stało się na przykład uczestniczenie zespołu

w weselach naszych koleżanek i kolegów. Podczas ślubu Michała Otomań-

skiego nie zabrakło improwizowanych przyśpiewek i naprawdę wspaniałej zabawy. Okazuje się, że oprócz pasji do kultywowania tradycji łączy nas także przyjaźń. Ktoś przed ponad ćwierćwieczem zaszczerpił to wszystko rzgowianom i teraz zbieramy sowity plon. Myślę sobie, że za kilka czy kilkanaście lat do rzgowskiego zespołu trafią także moje dzieci, a i ja nie wyobrażam sobie, że przestanę kiedyś zakładać strój ludowy i odgrywać scenki na estradzie.

(PE)



**Jarosław Kuna – rocznik 1984, mieszkaniec Tuszyna, od 1997 r. członek ZPiT „Rzgowianie”, absolwent Wydziału Nauk o Wychowaniu na Uniwersytecie Łódzkim (pedagogika społeczna), miłośnik sportu walki krav maga (izraelski system militarny).**

# Nowy krzyż na Starym Rynku

**Z inicjatywy Andrzeja Polakowskiego mieszkańcy tzw. Starego Rynku i przyległych ulic utworzyli społeczny komitet budowy nowego krzyża w miejscu, gdzie niegdyś stała najstarsza rzgowska świątynia. W skład komitetu weszli także: Henryk Jodłowski, Stanisław Makiewicz i Janusz Nędzi, inicjatywę wspiera wielu rzgowian, m.in. radny Stanisław Gierasiniński i Marian Śliwka z firmy MiV Metal.**

Komitet zamierza wznieść nowy krzyż w miejscu starego z lat 60. ubiegłego wieku, który znajduje się dziś w fatalnym stanie technicznym. Krzyż ze stali nierdzewnej będzie miał

wysokość 6,5 m, oryginalny postument kompozycyjnie nawiązywać będzie do trójkątnego kształtu rynku. Prawdopodobnie u stóp krzyża znajdzie się też stosowna tablica przypominająca

dzieje stojącej tu przed wiekami pierwszej rzgowskiej drewnianej świątyni.

Prace związane ze zmianami w tym miejscu już trwają. W zamysle komitetu jest bowiem uporządkowanie okolicznej zieleni, co już częściowo wykonano. W kolejnym etapie powstanie postument i sam krzyż. Być może wszystkie te prace zrealizowane zostaną do czerwca br. Wiele będzie bowiem zależało od zbiórki pieniędzy na ten cel,



*Projekt nowego krzyża na Starym Rynku wykonał rzgowski architekt artysta plastyk Janusz Nędzi.*

*W pracach nad rozwiązaniami plastycznymi uczestniczy też plastyk Ewa Majdzińska*

prowadzonej z udziałem strażaków OSP z gminy i członków Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”.

- Wspomniany krzyż ma przypominać rzgowianom i turystom, że w tym miejscu stała pierwsza rzgowska świątynia, a ponadto chcemy podkreślić rangę Starego Rynku, którego nietypowy trójkątny kształt jest rzadko spotykany w Polsce – mówi Andrzej Polakowski. - W przyszłości chcielibyśmy doprowadzić do uporządkowania tego zapomnianego nieco fragmentu miasta i lepszego niż dotąd ozna-

kowania ważnego szczególnie dla turystów. Chcielibyśmy, by miejsce to oficjalnie nazywało się Stary Rynek, bo dziś znajdujące się tu domy stoją przy ulicy Rawskiej.

Przypomnijmy przy okazji, że pierwotne centrum osady znajdowało się właśnie tutaj. Nowy kościół istniejący do dziś powstał w XVII stuleciu, a wcześniejsza świątynia, zapewne drewniana i niewielka, stała na Starym Rynku. Tzw. Nowy Rynek, czyli dzisiejszy Plac 500-lecia, wydzielony został znacznie później, co miało związek z rozwojem osady.

Ciekawe są okoliczności powstania krzyża w latach 60. ubiegłego wieku. Inicjatywa rzgowian była niemile widziana przez ówczesne władze, więc krzyż powstał nielegalnie. Wykonał go Ignacy Bednarski z ul. Tuszyńskiej, z materiału udostępnionego przez Wacława Banasiaka. Pod osłoną nocy krzyż przewieziono na Stary Rynek i zamontowano w ziemi. W transporcie zaprzęgiem konnym pomagali m.in.: Henryk Fijałkowski, Stanisław Fijałkowski i Stanisław Salski. Ogrodzenie wykonał również I. Bednarski, przy finansowym wsparciu miejscowego KGW. Nieco później, również nocą krzyż został poświęcony przez proboszcza ks. Jana Jachimka.

(P)



Ten krzyż postawiono w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku

# SKRZYDLATE PUPILE

dokończenie ze str. 1

Takich nałogowców Rzgów miał już przed wojną, choć wówczas hodowla gołębi pocztowych nie była tak prosta jak dziś. Przed laty znanym hodowcą na tym terenie był nieżyjący już Feliks Bednarski, do grona znanych miłośników gołębi należał również Tadeusz Chojnacki, a także Biniek i Socha z Gadki oraz Stefański z Gospodarza.

W ostatnich latach do tradycji należy organizowanie dalekich lotów (po 700 km) o puchar burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej. Wyniki ogłoszone są podczas dożynek. W ubiegłym roku puchary otrzymali: Antoni Hajduk i Jan Pytka. Takie imprezy to przy okazji znakomita promocja tego sportu.

Wbrew pozorom hodowla gołębi pocztowych to nie tylko dalekie loty, sukcesy i sława. To przede wszystkim ciężka, mozolna i odpowiedzialna praca. Na sukces trzeba pracować latami. Jak w każdym sporcie, i tu trzeba mieć trochę szczęścia.

Pan Jan wyhodował sporo niezłych gołąbków, dzięki którym odnotował liczne sukcesy w skali oddziału. Do dziś wspomina gołąbka, którego nazywał „Brudką”, bo pod dziobem miał białą brodę. Ptak zdobył sporo wyróżnień, ale zginął jako siedmiolatek podczas ostatniego lotu sezonu. Były i inne udane ptaki, ale żaden z nich nie przyniósł panu Janowi sukcesu na skalę międzynarodową.

Rzgowski oddział zrzesza hodowców także z Tuszyna i An-

drespola. Właśnie pochodzący z tej ostatniej miejscowości Jan Kucharski jest dziś dumą członków PZHGP, bo odnosi sukcesy liczące się w kraju. W Rzgowie i okolicznych miejscowościach jest dziś około 30 hodowców. Sporo gołąbków posiada m.in. Józef Binkowski z Gospodarza, a także wspomniany Jan Pośniak z Guzewa. Ten ostatni specjalnie wyniósł się z Łodzi, by na wsi móc hodować ukochane ptaki. Ma ich dziś ponad 200.

Czy hodowla gołębi pocztowych jest droгим hobby? Z pewnością nie tanim, bo trzeba kupować paszę, dbać o gołębnik, a niejednokrotnie walczyć też z chorobami trapiącymi ptaki. Kosztuje też uczestnictwo w lotach liczących niekiedy po kilkaset kilometrów. Jan Pośniak wyliczył jednak, że

jeśli ktoś zrezygnuje z palenia papierosów, za zaoszczędzone pieniądze będzie mógł utrzymać 100 gołąbków. Korzyści zdrowotne z takiej zamiany są niekwestionowane, a przecież dochodzi jeszcze przyjemność obcowania z ptakami, wspaniała sportowa rywalizacja hodowców.

O oswojonych gołębiach będącym symbolem Asztarte, bogini miłości i płodności, mówią już starożytne zapisy z Egiptu sprzed 2700 lat przed naszą erą, wspomina o nich także Stary Testament. Nie bez powodu gołąb stał się symbolem pokoju. Już starożytni Grecy wykorzystywali te ptaki do przenoszenia meldunków, szczególnie podczas wojen. Nawet podczas I wojny światowej służyły one nadal do szybkiego dostarczania informacji. Jak opowiadają znawcy

gołębi, zostały one udomowione i oswojone głównie dzięki Francuzom, ale zasługi w ich trenowaniu i wykorzystywaniu do różnych celów ma wiele narodów.

Choć wydawać by się mogło, że te piękne, będące symbolem pokoju, ptaki nie mają wrogów, rzeczywistość jest bardziej prozaiczna. Co roku podczas konkursowych lotów wiele ptaków zostaje rozszarpanych przez jastrzębie i sokoły wędrownie, inne giną z powodu kotów, kun leśnych, łasic czy szczurów. Gdy więc na swojej drodze gołębie napotkają krwiożerczych drapieżników, nie mają zwykle szans na powrót do swojego gołębnika czy właściciela. Dlatego ważne jest, by do właściciela skrzydlatego pupila powróciła przynajmniej obrączka ptaka...

(ER)

## KABARET „RZGOWIANIE”

Dotychczas bywało tak, że na estradzie występowały poszczególne zespoły działające w rzgowskim Gminnym Ośrodku Kultury i każdy z nich prezentował swój dorobek. Chyba po raz pierwszy stało się inaczej: Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” z grupą wokalną „Sempre Cantare” stworzyli... kabaret.

Były nieźle wykonywane piosenki, zabawne anegdoty i tańce, a wszystko kręciło się wokół tematu starego jak świat: kobieta i mężczyzna. Oczywiście pretekstem był niedawno obchodzony Dzień Kobiet, ale naprawdę chodziło o dobrą

zabawę. Kabaretowi „Rzgowianie” udało się rozbawić publiczność, a nawet wciągnąć ją do wspólnego śpiewania. To dobry znak: oby kabaret nie poprzestał na tym dobrym kroku do przodu i szybko zrobił krok następny... Śmiać przecież jest

się z czego, a i potencjał wykonawczy jest w Rzgowie spory! No i wspólne występy grup wzbogacają nie tylko ofertę placówki, ale tworzą przy okazji nową jakość. A ta ostatnia potrafi zaskoczyć nawet samych uczestników zabawy.



Słowa uznania należą się twórcom i realizatorom pomysłu, szczególnie Renacie Furdze i Wojciechowi Skibińskiemu. Także aktorzy dali z siebie bardzo dużo – program przygotowali przecież zaledwie w ciągu

kilkunastu dni. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy jeszcze sympatyczny występ teatryku składającego się z młodych aktorów z pracowni plastycznej kierowanej przez Irwinę Kuzik.

(P)

## Jest okulistyka, ale nie ma poradni rehabilitacyjnej

Powodzeniem zakończyła się batalia o okulistykę w kontrakcie NFZ na 2012 rok. Początkowo Gminną Przychodnię Zdrowia w Rzgowie pozbawiono tej specjalności, ale do łódzkiego oddziału NFZ dotarł wniosek dotyczący udziału w dodatkowym konkursie. W tym drugim etapie starania GPZ uwieńczone zostały sukcesem (podobnie jak w przypadku Tuszyna) i rzgowska placówka ostatecznie otrzymała kontrakt (od 1 marca br.) nawet nieco większy niż w ubiegłym roku. Zdaniem kierownika Przychodni lek. med. Elżbiety Solnicy, pozwoli to w pełni pokryć potrzeby miasta i gminy Rzgów.

Pozostałe elementy kontraktu na bieżący rok w porównaniu do 2011 r. pozostały bez zmian. Pociągające jest to, że w niektórych przypadkach, np. w zakresie okulistyki, laryngologii czy ginekologii, kontrakt jest nawet większy. Niestety, Przychodnia nie otrzymała pieniędzy na poradnię rehabilitacyjną, z której uruchomieniem wiązano spore nadzieje. Rzgów przygotował się do uruchomienia tej poradni, jednak NFZ okazał się nieubłagany.

- Nie jest to najlepsze rozwiązanie, bo zapotrzebowanie na porady rehabilitacyjne jest u nas

duże i mamy sporo chorych wymagających specjalistycznej pomocy – mówi E. Solnica. – Oczywiście wielu lekarzy może skierować chorego na zabiegi rehabilitacyjne, ale nie ukierunkują oni tych zabiegów w taki sposób jak robi to fachowiec.

Dodajmy, że w Rzgowie pracuje magister rehabilitacji oraz technik, ale nie mogą oni zlecać zabiegów, decydować o ich zakresie itp. Jak twierdzi E. Solnica, tegoroczne niepowodzenie nie zamyka ostatecznie drogi do poradni rehabilitacyjnej i w przyszłym roku Rzgów znów przy-

stąpi do konkursu. Oczywiście będzie zapewne sporo niepewności, co wynika z koncepcji konkursów, jaką przyjął NFZ. Jak twierdzi wielu medyków, rozwiązania preferowane przez NFZ mają sporo mankamentów, gdyż wprowadzają niepewność i bałagan w całym systemie, a ponadto wyłączają z pracy poradnie wrosłe w leczniczy pejzaż i od lat dobrze służące pacjentom.

Rzgowiska GPZ przy ulicy Ogrodowej istnieje od 1978 roku. Budynek wymaga dziś bieżącego remontu i doposażenia w nowoczesny sprzęt medycz-

ny. Co prawda ostatnio udało się dokupić trochę sprzętu dla okulistyki, ale przydałby się jeszcze dobry aparat do ultrasonografii, a także trochę komputerów, by

docelowo cała dokumentacja lekarska powstawała w formie elektronicznej.

Niżej przedstawiamy obsadę lekarską w rzgowskiej GPZ.

### GMINNA PRZYCHODNIA ZDROWIA W RZGOWIE

#### Podstawowa opieka zdrowotna

- lek. med. Dorota Kuszczynska - Świnoga - lekarz chorób wewnętrznych
- lek. med. Feliks Lukas - lekarz chorób wewnętrznych
- lek. med. Elżbieta Mokrosińska-Papis - lekarz chorób wewnętrznych i specjalista medycyny pracy
- lek. med. Elżbieta Solnica - specjalista chorób wewnętrznych
- lek. med. Teresa Szulecka - Raerluk - lekarz chorób dzieci

#### Stomatologia

- lek. stom. Hassan Hasherni
- lek. stom. Renata Jurek - Podkówka

#### Specjalistyczna ambulatoryjna

- dr n. med. Danuta Broniarczyk-Pawłowska - specjalista ginekolog-położnik
- dr n. med. Kindah Mo.Akoel - specjalista ginekolog-położnik
- lek. med. Wiesława Brodacka - specjalista laryngologii
- lek. med. Łukasz Leszczyński - specjalista neurolog
- lek. med. Włodzimierz Najsznerski - specjalista neurolog
- lek. med. Ewa Jarczoch-Lukas - specjalista okulista

# OAZA PRZY TUSZYŃSKIEJ



Sukces Zawiszy przyćmił inne ważne wydarzenia i rocznice. Zapomniano jakoś nawet o tym, że w ubiegłym roku minęło 55 lat od momentu oddania do użytku rzgowskiego stadionu. Tak się jakoś złożyło, że w tym roku przybędzie miastu inny pomnikowy obiekt – piękna hala sportowa.

O rzgowskim stadionie napisano już sporo, ale jakoś nikt nie pokusił się o przypomnienie postaci twórcy tego obiektu – inż. Kazimierza Chrabelskiego, niegdyś mocno związanego z naszym miastem, od lat spoczywającego na skierniewickim cmentarzu. Nawet pan Piotr Salski, radny i chodząca encyklopedia naszego miasta, niewiele może powiedzieć o Chrabelskim: ot, w rodzinie mieszkającej przy ulicy Tuszyńskiej było kilku braci i siostra, jeden z nich – Klemens był śpiewakiem w Operze Śląskiej. - Ale niech pan znajdzie w Łodzi mojego kolegę z młodych lat Jurka Scheura, którego jako chłopca wychowywała małżonka Kazimierza Chrabelskiego. Jurek będzie mógł powiedzieć więcej o tej rodzinie.

\*\*\*

Łatwo powiedzieć: „niech pan znajdzie”. W spisie telefonów nie ma w Łodzi takiego nazwiska. Na szczęście jest internet! Kilkadziesiąt minut poszukiwań i mam niemal komplet wiedzy o Tadeuszu Scheurze, ojcu Jurka. Rocznik 1905, we wrześniu 1939 roku dowodzi plutonem artylerii piechoty, bierze udział w bitwie nad Bzurą, 16. tegoż miesiąca ginie w pobliżu

Sochaczewa i pochowany zostaje na miejscowym cmentarzu.

Wdowa ciężko przeżywa zarówno ucieczkę na wschód, a potem tragedię męża. Lata okupacji spędza w Skierniewicach, ale widocznie wszystkie przeżycia i straszne warunki życia kumulują się, bo w 1945 roku umiera na gruźlicę. Wtedy jak i później choroba ta zbiera tragiczne żniwo i musi minąć wiele lat nim Polacy złączą ją bagatelizować.

Ośmioletni syn oficera poległego w bitwie nad Bzurą i prawnuk francuskich emigrantów przybyłych do naszego kraju w XIX stuleciu, trafia teraz do Rzgowa, do ciotki Ireny Chrabelskiej, małżonki inżyniera Kazimierza. Przez kilka lat przy ulicy Tuszyńskiej 6 ma swoją drugą rodzinę i swoje miejsce na ziemi. Chodzi do szkoły, zdaje maturę, a potem trafia na studia na Politechnikę Łódzką. Już w 1956 roku, przy pierwszym poważnym „zakręcie” w Polsce Ludowej pokazuje swój krytyczny stosunek do władzy ludowej. W 1968 roku publicznie protestuje przeciwko nagonce antysemitki. Gdy nadchodzi rok 1980 jest wśród czołowych działaczy opozycyjnych. Dziś nadal działa społecznie, choć nie jeden w jego wieku zakłada ciepłe kapcie i godzinami wpatruje się w ekran telewizora.

Gdy pytam go o Kazimierza Chrabelskiego i jego rodzinę, chętnie odgrzebuje w pamięci wydarzenia związane przecież z jego najbliższymi i latami młodości.

- Inżynier Kazimierz Chrabelski miał kilku braci. Najstarszy Stanisław był architektem, Klemens przez wiele lat śpiewał na scenie operowej, Jan „od zawsze” zajmował się gospodarstwem rolnym w Rzgowie, a przede wszystkim wspaniałym sadem. Kazimierz moją ciotkę Irenę poznał na studiach. Pobrali się chyba wówczas, gdy byli asystentami. On specjalizował się w architekturze zieleni. Jeszcze przed wojną obydwójce pomagali urządzać park wokół dworku w Żelazowej Woli. Gdy wybuchła wojna, walczył w obronie ojczyzny jak tysiące rodaków, wraz z wycofującymi się żołnierzami trafił na wschód. W październiku 1939 roku uciekł z jenieckiego szpitala. Do 1942 roku pracował w Wydziale Planacji Zarządu Miasta Warszawy. W latach okupacji hitlerowskiej obydwójce działali w AK. Opowiadał kiedyś, że wraz z innymi konspiratorami złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, co było wyczynem wielkiej rangi. Do końca wojny wraz z żoną i synem Tomaszem (ur. 1943 r.) przebywał w majątku SGGW w Skierniewicach

- Gdy skończyła się wojna, przyjechali do Rzgowa, usiłowali coś zrobić w Łodzi, która z powodu ruin Warszawy pełniła rolę stolicy. Przez jakiś czas w Łodzi znajdowała się Wyższa Szkoła Rolnicza, zanim przeniesiono ją do Olsztyna. Obydwójce w niej pracowali. W latach pięćdziesiątych Kazimierz Chrabelski zaprojektował dla Łodzi Park Staromiejski, zwany przez mieszkańców Parkiem Śledzia, opracował też koncepcję parku im. Zaruskiego na Stokach (1954 r.), parku Szarych Szeregów, dawniej im. Promienistych (1955-1958), parku im. J. Dąbrowskiego (1960 r.). Na początku lat sześćdziesiątych wspólnie z żoną przygotował wstępną koncepcję Ogrodu Botanicznego w Łodzi, miał też na koncie inne ciekawe realizacje, np. na osiedlach górniczych w rejonie Katowic. W latach sześćdziesiątych współtworzył plan zagospodarowania przetrzeźnionego Łodzi. Był też współtwórcą pierwszego w kraju cennika drzew oraz kompleksowego programu ochrony środowiska dla aglomeracji łódzkiej.

O tym, że właśnie on sporządził projekt tego niezwykłego parku, powstałego przecież w miejscu niezwykłym, bo na gruzach getta, związanego tragicznie z losem setek tysięcy mieszkańców Łodzi, dowiedziałem się przypadkiem, gdyż mało kto o tym wie. Za to w Rzgowie wiedzą niemal wszyscy, że inżynier całkowicie

bezinteresownie przygotował projekt stadionu, a potem czuwał nad jego zbudowaniem w miejscu dawnych glinianek.

\*\*\*

Pomysł był zresztą bardzo odważny, ale i ryzykowny, bo już w 1950 r. usiłowano zasypać spore doły i skończyło się to niepowodzeniem, mimo olbrzymiego wysiłku działaczy sportowych, a nawet hufca „Służba Polsce”. Kilka lat później pojawił się ciężki sprzęt (spychacz) i wyglądało na to, że można podjąć kolejną próbę.

„O wykonanie projektu zwróciłem się do mieszkańca Rzgowa pana inżyniera Kazimierza Chrabelskiego, który wykonał go chętnie i całkowicie społecznie. Nie było problemów z zatwierdzeniem projektu w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej i mogliśmy już rozpoczynać budowę” – wspominał po latach jeden ze współtwórców stadionu Henrych Śmiechowicz, którego imię nosi teraz ten obiekt.

Entuzjazm Śmiechowicza udzielił się wówczas i Chrabelskiemu, który czas budowy stadionu nazwał potem „piękną i radosną przygodą”. „Pamiętam doskonale, jak pewnego jesienno-wieczoru wpadł do mnie pan Henryk Śmiechowicz z radosną nowiną, że przybył spychacz. Pobieśliśmy wówczas na „doły” (tak nazywano wówczas tę gliniankę przy ul. Tuszyńskiej), nasłuchując po drodze wymarzonego odgłosu pracującego silnika. Podobnie cieszyliśmy się później, gdy na budowę dotarł transport cegieł na budynek szatni. Pamiętam zapal młodzieży i pomoc całego społeczeństwa przy budowie”.

Rzeczywiście entuzjazm był wielki. Nie brakowało furmanki do przewozu materiałów budowlanych, pomagali też miejscowi rzemieślnicy. Na przykład kowal Błaszczuk wykonał kratę do okienka przy bramie wejściowej w kształcie liter LZS.

A potem odbyło się uroczyste oddanie stadionu do użytku w niedzielę 29 lipca 1956 roku. Defilada sportowców przemarszerowała ulicami Rzgowa i dotarła na stadion. Przecięto wstęgę, otwarto bramę stadionu, potem ciąg dalszy odbywał się przed trybuną zapełnioną miejscowymi, powiatowymi i wojewódzkimi władzami. O nagłośnienie imprezy zadbało Polskie Radio. Odbył się wówczas mecz piłkarski, w którym walczyły drużyny Rzgowa i Konstancyńska, były i zawody lekkoatletyczne, start honorowy kolarzy. Inżynier Chrabelski też był na stadionie. W nagrodę za pracę społeczną otrzymał wówczas

skórzaną teczkę, która potem służyła mu przez wiele lat.

Jaki był ten przedmiot dumy rzgowian? Piękny! Z dwóch stron otaczały go ziemne skarpy, były też trybuny. Jak na tamte czasy był nowoczesny. Posiadał pełnowymiarowe boisko piłkarskie, 400-metrową bieżnię lekkoatletyczną, 2 skocznie, 2 rzutnie i boisko do siatkówki. Wspaniała zieleń kontastowała z białym wapieniem, z którego zbudowano m.in. trybuny.

W 1996 r. inż. Chrabelski odwiedził Rzgów i swoje dziecko - stadion. Nadal obiekt mu się podobał, chwalił działaczy sportowych za rozwiązanie kilku problemów technicznych i utrzymanie znakomitej murawy na boisku. Twórca naszego obiektu sportowego od lat mieszkał już poza Rzgowem. W latach sześćdziesiątych traci żonę i to w momencie szczególnym, w końcówce budowy domu przy ulicy Słonecznej. Przeżywa to wszystko boleśnie, wyosi się do Łodzi, jeszcze raz podejmuje próbę ułożenia sobie życia, przeżywa drugą małżonkę. Od 1976 roku korzysta z zasłużonej emerytury, ale nadal prowadzi zajęcia ze studentami architektury Politechniki Łódzkiej. W wolnych chwilach maluje obrazy. Dożywa dziewięćdziesiątki. Umiera 23 stycznia 2001 roku, pochowany zostaje na cmentarzu w Skierniewicach.

\*\*\*

Muszę jeszcze odnaleźć jedyne syna inżyniera – Tomasza. Mieszka gdzieś we Wrocławiu. Dzięki pomocy wielu rzgowian trafiam do niego bez większych problemów. Uściśla wiele dat z bogatego życiorysu ojca i udostępnia mi cenne fotografie. Na jednej z nich, wykonanej w latach trzydziestych na podwórzu domu przy ul. Tuszyńskiej 6, inżynier Kazimierz Chrabelski stoi w otoczeniu swych braci. Jest też babcia Maria Chrabelska z d. Salska i Franciszek, dziadek Tomasza.

„Ja spędziłem w Rzgowie najlepszy chyba okres życia, tzn. szczęśliwe dzieciństwo i wczesną młodość – pisze do mnie w liście p. Tomasz. - Z perspektywy lat widzę, że był to chyba wzór dla społeczności lokalnych. Przecież rzgowski stadion nie wziął się z niczego”.

Tomasz Chrabelski deklaruje dalszą pomoc. „Zainteresowanie osobą mojego Ojca sprawiło mi ogromną radość. Przecież mówi się, że ludzie żyją tak długo, jak długo się o nich pamięta”.

O inżynierze Chrabelskim w Rzgowie jednak nie zapomniano!

R. Poradowski

# Ty też możesz spróbować GIMNASTYKA DLA ZDROWIA

Każdy z nas chciałby być zdrowym i sprawnym. Zdrowie, to nie tylko brak choroby, to przede wszystkim dobry stan całego ciała – od stóp do głowy. To także dobry stan naszej psychiki, chęć i wiara w nasze szerokie możliwości. Utrzymanie optymalnej sprawności, m.in. aparatu ruchu, układu krążenia i oddychania, jest wyrazem szacunku dla swojego ciała oraz naszego rozsądku przez całe życie.

Sprawność fizyczna jest jednym z głównych koordynatorów kondycji całego organizmu. O ile w okresie młodzieńczym traktujemy ją przez pryzmat szkolnych i pozaszkolnych zabaw i sportów, to z biegiem lat utrzymanie jej na odpowiednim poziomie staje się koniecznością o charakterze zdrowotnym. Dla większości z nas, pozbycie się ugruntowanego wcześniej nieco lekceważącego stosunku do ćwiczeń fizycznych stwarza problemy i tym samym, powoduje ogromne zaniedbania

w swojej sprawności fizycznej. Niesie to za sobą obniżenie mobilności, a w konsekwencji zdrowotności. Zauważalne różnice występują już w wieku 40+, które to przypadłości zganiamy na karb andro- i menopauzy. Wiek Trzeci, to już tylko ruch do lekarza i do apteki. Tak nie musi być. Człowiek zaprogramowany jest na ponad sto lat i skracanie życia wymyśla oraz organizuje sobie sam. W obecnym stanie wiedzy, w tym dotyczącej aktywności fizycznej w każdym wieku, odpowiednio dobrany ruch staje się nie tylko dopalaczem, ale głównie zabezpieczeniem przed wieloma chorobami psychicznymi i fizycznymi. Coraz częściej docierają do nas propozycje form aktywności ruchowej ukierunkowanej na profilaktykę i poprawę zdrowia dla każdego wieku. Pojęcie gimnastyki i aktywności zdrowotnej i zdrowotnej wypełnia już programy wielu klubów fitness i organizacji pozarządowych.

Dobrze więc się stało, że mieszkańcy Rzgowa podjęli się przybliżyć sobie i swoim sąsiadom możliwość udziału w takich zajęciach. Kilka osób związanych ze stowarzyszeniem „Dla Zdrowia.org” zorganizowało kilka miesięcy temu zajęcia gimnastyczne o charakterze zdrowotnym. Spokojna forma zajęć obejmuje ćwiczenia z zakresu stretchingu (ćwiczenia rozciągające), szkoły pleców, osteo-fitu (ćwiczenia przeciwdziałające osłabieniu i zmniejszaniu gęstości kości) oraz relaksacji. W następnych tygodniach planowane jest kilka zajęć o tematyce usprawniania mięśni dna miednicy. Wszystkie zajęcia wypełniane są obszerną informacją z zakresu zdrowia, rekreacji, unikania problemów odkręgosłupowych oraz wyjaśnieniem jak ćwiczyć, by efekt był jak najlepszy (jak najzdrowszy). Charakter edukacyjny utrzymywany jest w trakcie wykonywania ćwiczeń i pozwala szybciej zrozumieć



podstawowe zasady treningu dla zdrowia. Możliwość opanowania tej skróconej, ale kompletnej informacji pozwala na wprowadzenie systematycznej aktywności także w domu. Umiejętność unikania zachowań niebezpiecznych dla zdrowia (dla kręgosłupa, dla kości etc rozważne.) jest szczególnie znacząca dla utrzymania naszego ciała w pełnym zdrowiu.

Obecnie, zajęcia prowadzone przez Mariana Listkowskiego

odbywają się w środy w godzinach 19 - 20 w Szkole Podstawowej przy ul. Szkolnej. Wygodny strój sportowy i mata do leżenia są wymaganiem wyposażeniem.

**Dla pierwszych siedmiu Czytelników, którzy zadzwonią do redakcji w sprawie gimnastyki dla zdrowia, mamy do rozdysponowania 7 książek Aleksandry i Mariana Listkowskich pt. „Stretching A-Z”.**

## CENTRUM SPORTOWO-REKREACYJNE „PTAK” W GUTOWIE MAŁYM K. ŁODZI

OFERUJE:

BAZĘ NOCLEGOWĄ I GASTRONOMICZNĄ  
OBIEKTY SPORTOWE I REKREACYJNE  
ORGANIZUJEMY M.IN. OBOZY SPORTOWE, KOLONIE,  
BIESIADY I IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE  
CENY USTALAMY INDYWIDUALNIE

BLISKO ŁODZI PRZYJEDŹ, ZOBACZ, WYPOCZNIJ!

GUTÓW MAŁY 3  
KONTAKT TELEFONICZNY:

44 616-11-90  
44 616-11-95  
44 616-11-24



E-MAIL: [info@pilka.ptak.com.pl](mailto:info@pilka.ptak.com.pl)  
WWW: [www.pilka.ptak.com.pl](http://www.pilka.ptak.com.pl)

# FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA RZGOWIA POWSTAŁA SALA z zapleczem i trybunami na 300 osób

W Rzgowie przy ul. Szkolnej powstała piękna nowoczesna sala sportowa z zapleczem i trybunami na 300 osób. Wartość inwestycji brutto wyniosła 17481763,31 zł, dofinansowanie – 5980239,60 zł.

Przy kosztach ostatecznych budowy wysokości 14 786 989,65 PLN koszty kwalifikowane wyniosły 14 361 161,45 PLN, tak więc dofinansowanie zgodnie z pierwotną umową (34,21 proc kosztów dofinansowania) wyniosłoby nie więcej niż 4 912 730,19 PLN, natomiast przy zwiększonym poziomie dofinansowania (39,92 proc. kosztów) powinno być większe niż 5 734 224,06 PLN. Do dziś gmina zyskała już 4 737 509,69 PLN.

Dzięki powstałej infrastrukturze rekreacyjno-sportowej przyczyniającej się do rozwoju aktywnych form turystyki i wypoczynku, stworzone zostały nowe możliwości aktywnego spędzania czasu wolnego dla dzieci i młodzieży jak i mieszkańców wraz z rodzinami całego regionu łódzkiego (sale squash, aerobiku i siłownia, boiska do piłki ręcznej, do koszykówki i siatkówki, ścianka wspinaczkowa). Nowoczesna sala sportowa wraz z zapleczem infrastrukturalnym stanowić będzie bazę dla rozwoju zdrowia fizycznego i psychicznego mieszkańców.

Powstały obiekt jest elementem kompleksu Centrum Kulturalno-Sportowego położonego w Rzgowie przy ul. Szkolnej, w którego skład wchodzi także: basen, dom

kultury oraz oddany już do użytku zespół boisk ORLIK 2012.

To pierwsza tego typu inwestycja w gminie Rzgów, zapewniająca także możliwość korzystania z usług gastronomicznych, konferencyjnych oraz organizacji imprez okolicznościowych i rozrywkowych.

Dziś, gdy oficjalnie następuje przecięcie wstęgi i oddanie obiektu do użytku, przypominamy garść faktów dotyczących inwestycji. Dokumentacja projektowa była gotowa w grudniu 2008 r., stan surowy – w lutym 2010 r., roboty wykończeniowe zrealizowano do września 2011 r., zaś od października trwało wyposażanie obiektu.

## JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

O potrzebie wybudowania takiego obiektu mówiono w Rzgowie od lat, ale brakowało pieniędzy i ciągle inne potrzeby okazywały się ważniejsze. 29 kwietnia 2010 r. gmina Rzgów podpisała z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi umowę o dofinansowanie projektu pn. „Budowa sali sportowej z zapleczem i trybunami na 300 osób w Rzgowie przy ul. Szkolnej”. Całkowita wartość projektu wynosi 17 481 763 PLN, kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR): 5 980 240 PLN. Pozostała kwota, czyli 11 501 523,71 PLN postanowiono pokryć z budżetu gminy Rzgów. 27 grudnia 2011 Zarząd Województwa Łódzkiego podjął uchwałę o powiększeniu dofinansowania projektu o 1 mln zł, czyli do

6 980 239,60 PLN (stanowi to 39,93 proc. kosztów projektu, do każdej wydatkowanej złotówki dofinansowanie wyniesie prawie 40 groszy. Tym samym udział środków budżetu gminy zmniejszył się do kwoty minimum 10 501 523,71 PLN. Projekt realizowano w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013, Działanie III.5 Infrastruktura turystyczno-rekreacyjna, którego celem jest m. in. poprawa atrakcyjności rekreacyjnej i turystycznej regionu.

## JAKA HALA SPORTOWA

Nowa sala sportowa przy ul. Szkolnej to fragment wielkiego rzgowskiego kompleksu sportowo-rekreacyjno-kulturalnego. Dzięki trybunom na 300 miejsc będzie można tu organizować duże imprezy kulturalne i rozrywkowe, które zapewne przyciągną do Rzgowa gości spoza gminy. Inwestycja zapewni nowe możliwości wykorzystania potencjału rekreacyjno-turystycznego gminy

Dzięki powstałej infrastrukturze rekreacyjno-sportowej przyczyniającej się do rozwoju aktywnych form turystyki i wypoczynku stworzone zostały nowe możliwości aktywnego spędzania czasu wolnego dla dzieci i młodzieży jak i mieszkańców wraz z rodzinami całego regionu łódzkiego (sale squash, aerobiku i siłownia, boiska do piłki ręcznej, do koszykówki i siatkówki, ścianka wspinaczkowa). Nowoczesna sala sportowa wraz z zapleczem stanowi bazę dla rozwoju zdrowia fizycz-

nego i psychicznego mieszkańców, zapewnia także dostęp osób niepełnosprawnych do różnych form aktywności sportowej i rekreacyjnej.

## NOWATORSKIE ROZWIĄZANIA

Każda tego typu inwestycja zawiera sporo nowinek technicznych, cennych nowatorskich rozwiązań. Tak jest i w tym przypadku. Znajduje się tu nowoczesna kotłownia o dużej sprawności, kocioł kondensacyjny, kolektory słoneczne stanowiące nowoczesne, ekologiczne źródło energii. Również ogrzewanie hali jest nowoczesne - zastosowano promienniki wodne (oszczędność poprzez mniejszą różnicę pomiędzy temperaturą powietrza w pomieszczeniu a temperaturą na zewnątrz, powstaje mniejsza strata ciepła budynku oraz ze względu na mniejszy wzrost temperatury powietrza wraz ze wzrostem wysokości pomiarowej pomieszczenia zachodzi mniejsze zużycie energii. W stosunku do innych systemów oszczędność szacuje się w granicach ponad 40%. Zastosowano także nowoczesne energooszczędne źródła światła, nie zrezygnowano z doświetlenia hali światłem naturalnym, zastosowano proste, zwarte formy przestrzenne połączone z łukowymi przykryciami hal podkreślającymi funkcję sportową tej przestrzeni.

Sala sportowa posiada arenę sportową o wymiarach 46x25m z boiskiem do piłki ręcznej, do koszykówki i siatkówki. Po przedzieleniu areny siatkami występuje możli-

wość realizacji (równolegle) zarówno dla trzech grup oraz korzystania ścianki wspinaczkowej niezależnie od sali sportowej. Na arenie (naprzeciw trybun) można również ustawić demontowaną scenę do organizacji imprez okolicznościowych. Wzdłuż jednego boku sali zaprojektowano trybuny rozkładane ławkowe teleskopowe na 300 osób. Sala sportowa posiada połączenie z szatnią, pokojem instruktorów i pomieszczeniem medycznym, magazynem oraz przez łącznik, z salą gimnastyczną szkoły. W łączniku zlokalizowana mała sala do ćwiczeń.

Główne wejście do budynku zlokalizowane jest od strony wjazdowej na działkę z ulicy Szkolnej i Liniowej. Z budynku prowadzą cztery wyjścia ewakuacyjne. Główne wejście prowadzi bezpośrednio do holu wejściowego z szatnią oddzieloną od reszty obiektu przez wierzchniej, pomieszczenia organizacyjnymi dotyczącymi formalnego udostępniania hali, i uszczelnionymi ogólnego dostępu. Wzdłuż ciągu komunikacyjnego zlokalizowano umywalnie z szatniami dla osób korzystających z sali sportowej, sale squash, aerobiku i siłowni oraz pokój instruktora i pokój karski; po drugiej stronie korytarza znajdują się wejścia na salę sportową i trybuny dla widzów (imprez kulturalnych, rozrywkowych).

Przypomnijmy jeszcze parametry techniczne budynku: długość - 74,85 m, szerokość - 55,48 m, wysokość - 11,76 m, powierzchnia

## Burmistrz Rzgowa – Jan Mielczarek: KOLEJ NA MDK



- Pomnikowa inwestycja Rzgowa właśnie oddawana jest do użytku. Czy spełni ona oczekiwania rzgowian?

- Z pewnością tak. Być może na dziś jest nieco za duża, może tak będzie jeszcze za rok czy dwa, ale w następnej pięcioletce będzie już zupełnie inaczej, bo przecież Rzgów rozwija się w szybkim tempie i rosną też potrzeby jego mieszkańców. Jestem przekonany, że obiekt ten będzie w pełni wykorzystany, służąc sportowi i kulturze naszego miasta oraz regionu. Hala sportowa na miarę XXI wieku przyczyni się zapewne zarówno do rozwoju sportu jak i zdrowia mieszkańców. Ponieważ z roku na rok nasze miasto staje się atrakcyjniejsze dla przybyszów, w tym także turystów, wierzę, że w przyszłości będzie

odwiedzane m.in. przez łodzian.

- W ostatnich latach Rzgów inwestuje sporo, dzięki czemu miasto rzeczywiście zmienia swój wygląd, przyciągając nie tylko kupców i handlowców, ale i turystów. Coraz lepiej wygląda centrum Rzgowa, zapewne odnowione zostaną także kamieniczki i zabytkowa świątynia. Jakie będą następne inwestycje?

- Hala sportowa to pierwsza budowla z trzech, które docelowo tworzyć będą miejski ośrodek kultury i sportu w Rzgowie. Brakujące ogniwa to Miejski Dom Kultury i planowana do realizacji w kolejnym etapie kryta pływalnia. Wspomnę jeszcze, że w dalszej przyszłości powiększymy także stadion, który służy również sportowi. Teraz kolej na budowę MDK. Moim zadaniem jest należyte przygotowanie tej inwestycji, czyli wykupienie gruntu pod inwestycję i sporządzenie dokumentacji projektowej. W stosunku do wcześniejszych planów mamy roczne opóźnienie, ale do końca 2013 r. zapewne uda nam się przygotować teren pod budowę i sporządzić dokumentację techniczną MDK. Budowa powinna ruszyć w 2014 roku. Przewidywany na dziś koszt tej inwestycji to około 8 milionów złotych. (P)

## Dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku Wojciech Skibiński: PREZENT



- Rzgowianie otrzymują piękny prezent w postaci nowej sali sportowej. Jak będzie należycie wykorzystana?

- Zrobimy wszystko, by hala była należycie udostępniona miastu jak i gminie, szczególnie dzieci i młodzieży, ale i dla dorosłych. W sali sportowej będą tu także ćwiczyć członkowie naszego posterunku „Sokół”, Gminnego Ludowego Klubu Sportowego. W tym ostatnim przypadku jesteśmy w korzystnej sytuacji. W tym ostatnim przypadku jesteśmy w korzystnej sytuacji. W tym ostatnim przypadku jesteśmy w korzystnej sytuacji. W tym ostatnim przypadku jesteśmy w korzystnej sytuacji.

Hala dysponuje sporą widownią i rozkładaną sceną, co umożliwi nam organizowanie w niej także imprez kulturalnych i rozrywkowych. Nasza hala jest zbyt cennym i ważnym obiektem, by nie była należycie wykorzystywana. Nasza hala jest zbyt cennym i ważnym obiektem, by nie była należycie wykorzystywana. Nasza hala jest zbyt cennym i ważnym obiektem, by nie była należycie wykorzystywana. Nasza hala jest zbyt cennym i ważnym obiektem, by nie była należycie wykorzystywana.

Przez kilka miesięcy zimowych, gdy testowano jej urządzenia i skomplikowane różnego rodzaju kwestie związane z wykonaniem inwestycji. Mam nadzieję, że tak będzie nadal.

Dodam jeszcze, że przez cały okres funkcjonowania hali od rana do wieczora do dyspozycji będą pracownicy.



# ROZWOJU REGIONU ŁÓDZKIEGO HALA SPORTOWA 300 osób

jęć  
ze  
nie  
ze-  
wić  
cji  
łuz  
no  
le-  
to-  
mi,  
cy  
oo-  
zną  
no

nia zabudowy - 3799,12 m kw.,  
pow. użytkowa - 3597,40 m kw.,  
kubatura - 24 521,60 m sześc.,  
liczba kondygnacji nadziemnych  
- 1, ogrzewanie miejscowe.

**KOMU BĘDZIE SŁUŻYĆ**  
Jak już wspomnieliśmy, hala sportowa stanowi pierwszą część kompleksu kulturalno-sportowego zaprojektowanego w Rzgowie. W planie zagospodarowania przestrzennego obok sali sportowej przewidziane są tereny rekreacyjne, które wraz z salą, basenem pływackim, domem kultury i oddanym już do użytku w październiku 2010 r. zespołem boisk ORLIK 2012, mają stanowić centrum turystyczno-rekreacyjne Rzgowa. Budynek dobrze wpisuje się swoją formą w otoczenie i istniejącą sąsiednią zabudowę.

Docelową grupą społeczną, korzystającą z nowo powstałej infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej będą przede wszystkim uczniowie szkół z gminy oraz lokalsi mieszkańcy, ale także turyści i osoby przyjezdne spoza regionu, którzy będą odwiedzali Rzgów i okolice przy okazji wizyt w centrum handlowym oraz podczas turystycznych wypadów do Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. Hala sportowa będzie także wykorzystywana podczas corocznych dożynek i Dni Rzgowa, a także innych imprez. Jednak na co dzień obiekt służyć będzie sportowcom. Już dziś korzystają z niego uczniowie rzgowskiego gimnazjum, a także grupy zorganizowane.

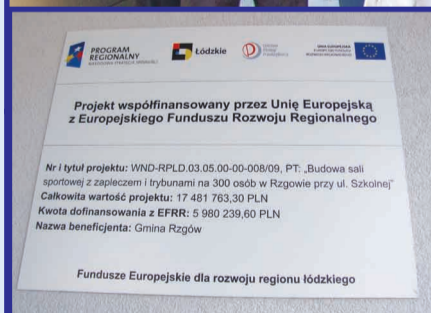
## Rekreacji w Rzgowie - CENTRUM DLA RZGOWIAN

postaci hali sportowej. Czy obiekt ten

iana i mogli z niej korzystać zarówno mieszkańcy dorośli rzgowianie. W tych dniach ruszyły lekcje w Gminnym Uczniowskim Klubie Sportowego „Zawisza”, ohotę wyrażają także policjanci tania z aerobiku, siłowni i ściany wspinaczkowej. acji, bo mamy instruktora odpowiednio przeszkocę. Korzystanie z siłowni, która wyposażona jest ie naszego Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” eże imprez kulturalnych.

ana. Przewidujemy, że czynna będzie w go-udniowych od poniedziałku do piątku służyć n gminy. Godziny popołudniowe oraz soboty kie urządzenia i imprezy w hali odbywać się tycję. Ten zapis obowiązuje nas przez pięć lat. będzie dodatkowych nakładów pieniężnych,

o typu instalacje, nie było większych proble-  
dyspozycji użytkowników będą dyżurujący  
(P)



fot. Jan Salski i Archiwum



PROGRAM REGIONALNY  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Łódźkie



Centrum Obsługi Przedsiębiorcy

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

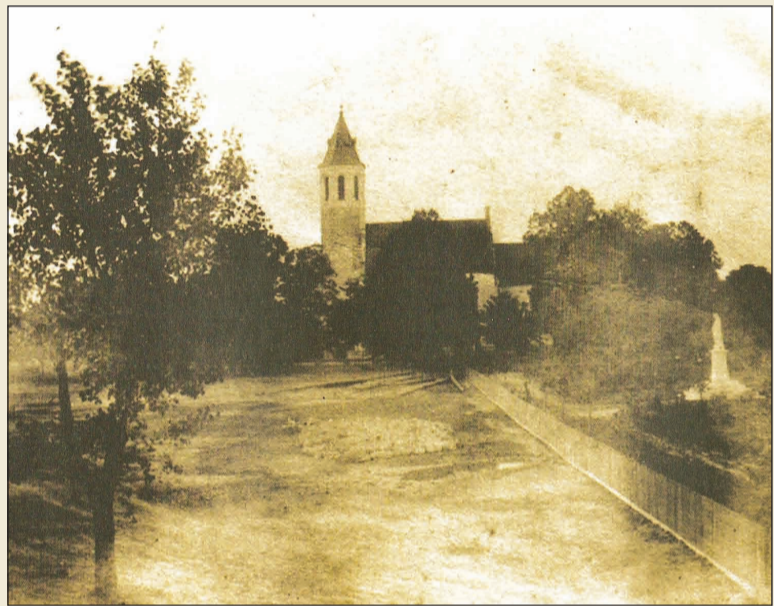


## Na pożółkłej fotografii TU DZISIAJ JEST PARK

To jedna z cenniejszych fotografii centrum Rzgowa. W miejscu, gdzie dziś znajduje się Park Miejski, nie było wówczas nawet drzew, za to stała tu jeszcze figurka Matki Boskiej przeniesiona potem na teren przykościelny. Na tym gołym wówczas placu trochę handlowano,

stały także wozy konne, którymi chłopi z okolicznych wsi przyjeżdżali do Rzgowa, a w godzinach popołudniowych miejscowi amatorzy szmacyńki rozgrywali mecze piłkarskie. Nowy Rynek już wówczas był też miejscem spotkań rzgowian.

(Saw.)



## Listy do redakcji

Droga Redakcjo, słowa podziękowania za bezustanne nobilitowanie mojego rodzinnego miasta. Mieszkam od lat w Szczawnie Zdroju, ale dzięki rodzinie regularnie otrzymuję „Gazetę Rzgowską” i cieszę się z każdego jej kolejnego numeru. Szczególnie dziękuję za artykuły dotyczące przeszłości Rzgowa, bo nawet w internecie niewiele na ten temat mogę poczytać. Tak trzymajcie!

Janusz O.

\*\*\*

Aż mi się nie chce wierzyć, gdy biorę do ręki kolejny numer Waszej „Gazety”, że o Rzgowie można aż tyle pisać, że w tej dziurze aż tyle się dzieje. To dobrze, bo przez lata niewiele wiedzieliśmy

o mieście i jego problemach. Moi rodzice twierdzą, że właśnie ta gazeta to jeszcze jeden atut Rzgowa. Zgadza się z nimi, ale ja i moi rówieśnicy chcielibyśmy jeszcze, by oprócz pięknej hali sportowej powstał szybko dom kultury i kryty basen kąpielowy. A może warto pomyśleć o geotermii, która mogłaby przyciągnąć do nas wielu łodzian. Ja marzę o bulwarach na Nerem i zalewie, który widziałem już na planszach planistów.

Student Arek K.

\*\*\*

Moim zdaniem rzgowianie nie lubią kultury i wystarcza im telewizor z banalnymi serialami. Wybrałem się do naszego kościoła na koncert chórów, ale tam byli głównie goście z okolicznych miast, a nie mieszkańcy Rzgowa. Koncert był super, i to w jakiej scenerii! Trochę zmarłem, ale wytrzymałem do końca.

Andrzej B.

(nazwisko znane redakcji)

## Słownik nieprzeciętnych rzgowian (18)

# BRONISŁAW DUBLEWSKI

**Dobry fachowiec zawsze jest w cenie. Niezależnie od szerokości geograficznej czy systemu politycznego aktualnie panującego. Oznacza to, że uczciwość, rzetelność i znajomość swojej pracy są cechami, na które w życiu warto stawiać. Tak właśnie było w przypadku Bronisława Dublewskiego, znakomitego rzemieślnika i działacza OSP ze Rzgowa.**

W pamięci wielu mieszkańców grodu nad Nerem pozostał jako świetny stolarz, a do tego długoletni skarbnik miejscowej straży pożarnej, potrafiący zadbać o każdy publiczny grosz. A przecież jego droga do zawodu, pozycji i autorytetu, jakim się cieszył wśród mieszkańców, nie była łatwa.

Rodzi się w 1909 roku w Rzgowie w rodzinie Andrzeja i Józefy ze Strzałkowskich. Dorasta w okresie I wojny światowej i odbudowy naszej państwowości, gdy w jego rodzinnym Rzgowie szaleje bieda i osada z wielkim trudem goi bolesne rany. Wybiera zawód niełatwy, ale wdzięczny, bo praca z drewnem potrafi jednak dostarczyć sporo satysfakcji. Trudnej sztuki zgłębiania tajemnic i obrabiania drewna uczy go sam mistrz Wojciech Salski.

Gdy już zdobywa sporo wiedzy i doświadczenia – a ma wówczas 29 lat – postanawia założyć rodzinę. Wybranką serca zostaje Feliksa z Przytułskich. Przy Pabianickiej 15 buduje dom, w jednym z pomieszczeń urządza warsztat stolarski. Wykonuje okna i drzwi, gdy trzeba robi także meble. Idzie mu nieźle, jednakże wojna przerywa ten spokojny i owocny okres w życiu. We wrześniu 1939 roku broni ojczyzny, ale do domu powraca z poczuciem przegranej. Do tego kilka miesięcy później, już w 1940 r., jego rodzina dzieli los wielu rzgowian – zostaje wysiedlona i skazana na kilkuletnią poniewierkę. Początkowo przebywa na Łąkowej, gdzie gromadzą takich jak oni wysiedleńców, potem udaje im się zacząć w jakimś warsztacie stolarskim.

- Tata ciężko przeżywał te upodlenia i zapewne dlatego przez długi czas walczył w chorobami. Kurował się między innymi w szpitalu przy ulicy Łęczyckiej – wspomina córka Anna Ziemak. – W tym czasie nasz dom w Rzgowie zajmował jakiś Niemiec, który prowadził warsztat szewski.

Gdy nadchodzi kres hitlerowskiej okupacji, powracają do Rzgowa. Dublewski uruchamia swój warsztat stolarski. Czasy są niezwykle trudne: brakuje wszystkiego – drewna, narzędzi, władza ludowa też niechętnie spogląda na takich jak on prywaciarzy. Robi jednak swoje. Wykonuje okna i drzwi, ale i meble, bo w sklepach niemal pustki. Jest dobrym fachowcem, klienci cenią go właśnie za solidność, co przecież nie jest czymś powszechnym.

Daje też inny przykład. Należy do miejscowej OSP, jak od pokoleń przedstawiciele wielu rzgowskich rodzin. A że szybko daje się poznać jako człowiek niezwykle solidny i uczciwy, strażacy oddają w jego ręce kasę. Od lat pięćdziesiątych niemal do samej śmierci jest skarbnikiem. Gdy wreszcie dopadają go choroby i przeczuwa zbliżającą się śmierć, przekazuje swoje obowiązki godnemu następcy - Janowi Strycharskiemu.

- Był znakomitym skarbnikiem, trzymał dobrze kasę, gospodarował pieniędzmi straży tak jak swoimi: oszczędnie i uczciwie. Za to go najbardziej ceniliśmy – wspomina Strycharski.

Umiera w Rzgowie 24 listopada 1981 roku. Na miej-



Ta skrupulatność przekłada się nie tylko na solidnie wykonane okno. Zamiast kombinezonu nosi skórzany fartuch, który robi wielkie wrażenie na jednym z wnuków, Romanie. Ponadto pan Bronisław uważa, że porządek musi być w codziennym życiu. Stąd zawsze o godzinie 9 wybiera się na śniadanie, a o 13 - zasiada do obiadu. To niemal rytuał, ale taki przykład przydaje się nie tylko synom, ale i uczniom, którzy praktykują w jego warsztacie.

scowy cmentarz odprowadzają go nie tylko najbliżsi, ale i druhowie straży.

Cóż po nim pozostało? Pamięć o solidnym fachowcu i uczciwym człowieku. A także drewniane ławki wykonane dla miejscowego kościoła. I następcy, bo synowie Bronisław i Andrzej również zostali stolarzami, podobnie jak wnuk Rafał, także wnuk Sławomir chwytą za dłuto i rzeźbi w lipie czy dębnie, mając słabość do drewna.

R. Piotrkowski

# Rozbudowa pod znakiem zapytania

Podczas jednej z sesji Rady Miejskiej w Rzgowie padło stwierdzenie, że trzeba już myśleć o rozbudowie siedziby Gminnej Przychodni Zdrowia. Co prawda oddana została do użytku w 1978 roku

i potem była modernizowana, ale potrzeby w zakresie lecznictwa rosną z roku na rok i dotyczy to także zaplecza lokalowego.

Szefowa GPZ lek. med. Elżbieta Solnica nie ma nic prze-

ciwko rozbudowie siedziby i poprawie warunków lokalowych, ale na problem patrzy realnie. W sytuacji kryzysu gospodarczego państwa i niełatwej także kondycji samorządu kosztowna rozbudowa jest

raczej nierealna, a ponadto nie ma też klarownej polityki zdrowotnej państwa.

- Jeśli specjalistka będzie centralizowana i znajdzie się w większych miastach, nie będzie potrzeby rozbudowywa-

nia siedziby GPZ w Rzgowie, zupełnie odmiennie może być w przypadku, jeśli państwo postawi na małe ośrodki i będzie w nich rozwijać lecznictwo specjalistyczne.

(P)

## Tajemnice rajdów (21)

## RAJD WISŁY

**50. Rajd Wisły został rozegrany na czterech powtarzanych odcinkach specjalnych. Po dwóch latach przerwy rozegrano oes przez Przełęcz Salmopolską w Beskidzie Śląskim - 11,72-kilometrowy „Salmopol maxi”, w porównaniu z ostatnio rozgrywanymi wersjami oesu, przedłużony zarówno od strony startu w Wiśle Malince, jak i mety w Szczyrku.**

Nowy fragment dodano do oesu rozpoczynającego się w Godziszce pod Szczyrkem, rozgrywanego ostatnio w 1999 roku. Metę zlokalizowano w Przybędzy niedaleko Węgierskiej Górki, a próba mierzy 13,92 km.

Pamiętany z 1999 roku oes Kamesznica-Koniaków u stóp Baraniej Góry, został skrócony do 6,88 km. Nowością dla wszystkich uczestników rajdu, był odcinek Jaworzynka-Jaworzynka (16,46 km), nie rozgrywany w ramach Wisły od 22 lat. Drugiego dnia rajdu odbyła się krótsza wersja „Godziszki” - ze startem w Lipowej i metą w Przybędzy (7,82 km).

Rajd rozpoczął się w piątek, 6 września o godz. 15.00 na Placu Hoffa w Wiśle. Na trasie I etapu przewidziano cztery odcinki specjalne bez serwisowej przerwy - Salmopol, Godziszka, Kamesznicę i Jaworzynkę. W sobotę, 7 września start zaplanowano o 9.00. Na trasie czekały dwie pętli z Salmopolem, Godziszką (w drugim przejeździe krótsza wersja ze startem w Lipowej), Kamesznicą i Jaworzynką, przedzielone przerwą serwisową w Ustroniu.

W sumie rajd wymagał przejechania 421,27 km, w tym 12 oesów o łącznej długości 140,84 km. Honorowy patronat nad rajdem sprawuje prezydent

Aleksander Kwaśniewski.

Pierwszy etap jubileuszowego 50 Rajdu Wisły składał się z czterech odcinków specjalnych. Po trzech próbach wyraźnie na prowadzeniu znajdował się prowadzący Peugeota 206 WRC Leszek Kuzaj, jednakże pech, jaki spotkał krakowskiego kierowcę na OS 4 spowodował jego spadek na drugą pozycję - Peugeot Kuzaja obrócił się i zgasł silnik. Problemy z ponownym uruchomieniem samochodu spowodowały bardzo dużą stratę, ponad 48 sekund. Nowym liderem rajdu został Michał Bębenek, jadący Toyotą Corolla WRC i jego przewaga nad Kuzajem przed drugim dniem wynosiła ponad 25 sekund. Ostatecznie jubileuszowy 50. Rajd Wisły, siódmą rundę Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, wygrała załoga Leszek Kuzaj i Erwin Mombaerts startująca Peugeotem 206 WRC.

Polsko-belgijski duet był najszybszy na jedenastu, spośród dwunastu, rozegranych odcinków specjalnych. Dzięki temu Kuzaj zdobył komplet 21 punktów i w klasyfikacji RSMP objął prowadzenie.

Drugi w Wiśle był Michał Bębenek (+2:01.9), jadący Toyotą Corolla WRC. Na odcinkach specjalnych widać było bardzo wyraźną różnicę nie tylko między dwiema pierwszymi rajdówkami, ale także i między samymi kierowcami. Trzecie miejsce na podium zajął Damian Gielata (Toyota Corolla WRC), tracąc do Leszka aż 3:32.9.

Do zakończenia sezonu pozostały jeszcze dwa rajdy: Karkonoski (27-28 września) oraz Warszawski (25-26 października).

**Janusz Wojtyna**

Każdy rajd to dla większości kibiców przede wszystkim klasyfikacja generalna. Jednakże prawdziwą istotą ścigania się na oesach jest rywalizacja w poszczególnych klasach.

#### Grupa N

Zwycięzcą całej grupy N 50 Rajdu Wisły został Tomasz Czopik, jadący Mitsubishi Lancerem Evo VI. Na drugim miejscu przekroczył linię mety Paweł Dytko, także za kierownicą Lancera. Trzeci był Mariusz Stec (Mitsubishi Lancer Evo VI). W N3 najszybszy okazał się Maciej Lubiak (Renault Clio Sport). Drugą pozycję w tej klasie zajął Tomasz Ratajczyk (VW Golf), trzeci był natomiast Michał Duda (Renault Clio). Klasa N2 padła łupem jadącego Roberta Kujawskiego (Citroen Saxo). Z drugim czasem w tej klasie zameldował się na mecie Andrzej Szarama (VW Polo). Trzeci był Stefan Karnal (VW Polo). W N1 do mety rajdu dotarły tylko dwie załogi: zwycięzcą został Paweł Stefaniuk (VW Polo), natomiast drugi był Tomasz Płaczek (Skoda Fabia).

#### Leszek Kuzaj:

- Jestem bardzo zadowolony ze zwycięstwa. Dzisiaj podróżowaliśmy czysto, bez żadnych problemów. Mogliśmy jechać zdecydowanie szybciej, ale nie forsowaliśmy tempa, ponieważ przewaga nad konkurencją była bardzo duża.

Cieszę się, że po pechowych startach wreszcie wygraliśmy. Mam nadzieję, że szefstwo Peugeot Polska jest także usatysfakcjonowane. Jestem teraz liderem mistrzostw Polski i mam nadzieję, że tak pozostanie do końca sezonu. Liczę, że na Rajdzie Barum - w którym mam nadzieję wystartować - i na następnych rajdach szczęście będzie nam dopisywało.

#### Grupa A (oprócz A8)

Najszybszy w klasie okazał się Jarosław Pineles (A6, Opel Corsa SI 600). Z drugim czasem przekroczył linię mety Marcin Beltowski (A6, Skoda Felicia KC). Trzeci był Marcin Opalka, w teoretycznie najmocniejszym z całego podium Renault Megane (A7). Dość mocno była obsadzona klasa A5, gdzie najszybszy okazał się być Grzegorz Siekulicki (Nissan Micra). Z drugim czasem ukończył rajd Antoni Żukowski w Fiacie Seicento. Trzecie miejsce zajął Tomasz Grychtoł (Fiat 170).

#### Klasyfikacja RPP

W RPP zwycięzcą został Piotr Adamus, triumfator ubiegłorocznej edycji Pucharu. Na drugiej pozycji uplasował się Dariusz Polonski, natomiast trzeci był Adam Wrocławski.

#### Klasyfikacja RPP

Tym razem spośród kierowców prowadzących Seicenta Sportingi najlepszy okazał się być Paweł Stefaniuk. Na drugim miejscu ukończył rajd Maciej Bocheński. Na trzecim miejscu znalazł się Robert Wilkosz.



## WYŻSZA SZKOŁA JAZDY JANUSZA WOJTYNY (1)

**Wiedzy i doświadczenia nigdy nie jest za dużo, dlatego na łamach naszej gazety uruchamiamy cykl porad dla kierowców. Naszym przewodnikiem będzie sam wielokrotny mistrz Polski i uczestnik wielu rajdów Janusz Wojtyna, znakomity kierowca, dla którego samochody i jazda nimi nie ma żadnych tajemnic.**

#### Unikajmy niedobrych nawyków

Zdecydowana większość z nas zasiadając w swoim samochodzie w fotelu kierowcy nie zwraca żadnej uwagi na szczegóły. Nic dziwnego „skoro Jaś się nie nauczył”. Sądząc po tym, co obserwujemy w samo-

chodach poruszających się po naszych drogach, niewielki procent instruktorów rozpoczyna naukę jazdy od informacji jak dopasować się do samochodu.

Nieprawidłowa pozycja nie pozwala kierowcy na wykonywa-

nie właściwych ruchów w czasie jazdy. Siedząc za daleko lub za blisko, źle trzymając ręce na kierownicy lub prowadząc samochód jedną ręką, często są za bardzo oddaleni od oparcia. Nie zwracają uwagi, że w nowoczesnych samochodach na słupkach drzwiowych pasy bezpieczeństwa posiadają regulację wysokości.

#### Właściwa pozycja za kierownicą

Nogi lekko ugięte, przylegają do siedzenia. Plecy mocno oparte o fotel. Głowa jak najbli-

żej zagłówka. Ręce na kierownicy w pozycji za dziesiątą trzecią. Nigdy nie trzymamy kierownicy jedną ręką, oprócz momentu zmiany biegów lub przełączania przycisków. Konstruktorzy w sposób coraz bardziej ergonomiczny umieszczają przełączniki. W wielu samochodach wystarczy niewielki ruch palcami, bez odrywania ręki od kierownicy. Prawidłowa postawa za kierownicą jest niezwykle ważna dla bezpieczeństwa jazdy.

#### Na co warto zwrócić uwagę przed drogą

- Pasy - dopasowanie wysokości do kierującego poprzez regulację na słupku drzwiowym.

- Pasy regulowane - założyć bardzo ściśle, tak aby przylegały do ciała.

- Nie stosować żadnych pokrowców na kierownicę. Przy gwałtownych ruchach może zdarzyć się, że pokrowiec będzie ślizgał się po kierownicy.

- Obuwie - najlepiej na płaskim obcasie.

**Zajmując pozycję właściwą, a przy tym wygodną odczuwamy mniejsze zmęczenie, jedziemy pewniej i bezpieczniej.**

(JW.)

Londyn - Helsinki - Melbourne

# Z olimpijskich annałów (3)

Za cztery miesiące rozpoczną się w Londynie igrzyska XXX Olimpiady. Chcąc przybliżyć czytelnikom naszej Gazety to wielkie wydarzenie, publikujemy olimpijskie wspomnienia. Dziś powojenne lata 1948-56.

Po 40 latach Londyn po raz drugi był areną olimpijskich zmagani. Były to spartańskie igrzyska, niezwykle ciężkie dla organizatorów mających tylko dwa lata na przygotowanie się do przyjęcia najlepszych sportowców świata. Ograniczenia gospodarcze, brak warunków do odpowiedniego przyjęcia uczestników to główne bolączki gospodarzy.

spotkań. Znakomity strzelec węgierski Karoly Takacs stracił prawą dłoń na wojnie. Długoletni i żmudny trening lewej ręki przyniósł owoce. W Londynie 38-letni Węgier został mistrzem olimpijskim w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego, powtarzając swój wielki wyczyn cztery lata później w Helsinkach.

Gwiazdą londyńskich igrzysk była 30-letnia gospodyni

zaplecem sportowym. Na sportowe obiekty wrócili przeważnie starsi, przedwojenni zawodnicy, którzy ocalili. Na nich też oparto skład naszej 24-osobowej ekipy. Metody przygotowań były różne. Np. bokserzy mieli przedolimpijskie zgrupowanie na terenie... szpitala psychiatrycznego. Jedynym naszym sukcesem był brązowy medal boksera Aleksiego Antkiewicza. Na londyńskich igrzyskach po raz ostatni przeprowadzono konkursy sztuki. W dziedzinie muzyki złotym medalem uhonorowano Zbigniewa Turskiego za „Symfonię Olimpijską”.

Igrzyska XV Olimpiady odbyły się w Helsinkach, stolicy jednego z najbardziej usportowionych krajów świata. Uczestnicy olimpijskiego święta spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem, co miało istotne znaczenie w szczytowym okresie zimnej wojny. Na arenach olimpijskich debiutowali sportowcy radzieccy oraz kraje czarnej Afryki – Złote Wybrzeże (Ghana) i Nigeria. Z szczyt zapalenia znicza przypadł dwóm słynnym biegaczom. 55-letni Paavo Nurmi zapalił znicz w czaszy na stadionie a 63-letni Hannes Kolehmainen - na wieży maratońskiej. Wybudowano ją na cześć zwycięzcy rzutu oszczepem w Los Angeles Matti Jarvina. Jej wysokość wynosi 72 m 71 cm - tyle ile rzut, który przyniósł Finowi złoto w 1932 roku.

Na skutek żądań kierownictwa ekipy ZSRR wprowadzono dwie wioski olimpijskie. Radziecy czempioni razem z bratnimi ludami krajów demokracji ludowej zamieszkali w studenckim miasteczku w Otaniemi. z dala od zgniłych kapitalistów.

Zawody stały pod znakiem zaciętej rywalizacji ZSRR i USA. Tym razem lepsi okazali się Amerykanie, wzbogacając się o 40 złotych trofeów wobec 22 takich krążków Kraju Rad. Znakomicie spisali się Węgrzy gromadząc aż 42 medale, w tym 16 złotych. Bohaterem igrzysk był Emil Zatopek. „Czeska lokomotywa” zdobyła trzy złote medale. Oprócz niego nikomu nie udało się wygrać oba biegi długie i maraton. Jego żona Dana wygrała rzut oszczepem. W boksie w finale wagi ciężkiej zdyskwalifikowano Ingemara Johanssona za unikanie walki z Amerykaninem Edwardem Sandersem. Szwed nie tylko przegrał, ale odebrano mu też srebrny medal, który przywrócono mu dopiero po 14 latach. Kilka lat po niefortunnym występie Johansson został zawodowym mistrzem świat wszechwag. W wadze

środkiej triumfował najmłodszy dotychczas mistrz olimpijski w boksie niespełna 17-letni Floyd Patterson (USA), późniejszy zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej, po detronizacji wspomnianego Johanssona.

W jeździectwie pierwszy raz startowały panie. Sensację wzbudziło srebro Lisy Martel. Dunka w wieku 20 lat, po urodzeniu drugiego dziecka, na skutek choroby Heine-Medina została sparaliżowana. W Helsinkach bezwładna noga nie przeszkodziła jej w odniesieniu sukcesu.

W stolicy Finlandii startowała liczna 125-osobowa reprezentacja Polski Walczyliśmy w 11 dyscyplinach debiutując w hokeju na trawie i podnoszeniu ciężarów. Najlepiej wypadli bokserzy. Zygmunt Chychła wywalczył mistrzostwo, a drugi gdańszczanin Aleksy Antkiewicz wicemistrzostwo olimpijskie. Świetnie spisał się chorąży naszej ekipy Teodor Kocerka, przybliżając do mety na trzeciej pozycji w finale wioślarskich jedynek. Cztery medal, srebrny, zdobył Jerzy Jokiel, bardzo jednostronny gimnastyk, świetny w ćwiczeniach wolnych, ale beznadziejny w pozostałych. Śluzak w wieloboju był 117, a np. na koniu z łękami - 158.

Nasza duża ekipa miała odnieść wiele sukcesów - tak zakładali partyjni burokraci. Oszałamiających osiągnięć zabrakło i stąd totalna krytyka po powrocie do kraju, która z perspektywy czasu wydaje się niesłuszna. Start w Helsinkach stał się podstawą późniejszych sukcesów. To właśnie tam pobierało naukę



Elżbieta Krześcińska

i zdobywało doświadczenie wielu późniejszych medalistów, np. Krześcińska, Sidło, Drogosz, szabliści.

Niezwykle zacięto walczone o prawo organizacji igrzysk 1956 roku. Ostatecznie jednym głosem Melbourne wygrało z Buenos Aires. Zanim jednak najlepsi sportowcy zjechali do Australii, pół roku wcześniej rozegrano igrzyska jeździeckie w Sztokholmie. Stało się tak z powodu ostrych przepisów,

które nakazywały 6-miesięczną kwarantannę koni przybywających na piąty kontynent z innych krajów.

Igrzyska w Melbourne rozdziły się w bólach, trzykrotnie zmieniano termin zawodów. Doszło również do pierwszego bojkotu. Z powodów politycznych nie przyjechały Hiszpania, Holandia, Szwajcaria, Egipt, Irak, Liban i Chiny.

Igrzyska stały na bardzo wysokim poziomie, pobito 14 rekordów świata i 55 olimpijskich. W nieoficjalnej klasyfikacji triumfował ZSRR, który zdobył 98 medali, w tym 37 złotych. W lekkoatletyce aż 13 rekordzistów świata przegrało swoje pojedynki. Biegi długie wygrał marynarz z Leningradu Włodzimierz Kuc. W sprintach dominowali, zdobywając po trzy złote krążki, Australijka Betty Cuthbert i Amerykanin Bobby Morrow. Dramatyczne chwile przeżył zwycięzca biegu na 3 km z przeszkodami Christopher Brasher. Anglika zdyskwalifikowano za przepychanie na ostatnim wirażu. Na szczęście rzekomo poszkodowani Węgrzy Sandor Rozsnyoi i Norweg Ernst Larsen zdementowali zarzuty wobec zwycięzcy i odmówili przyjęcia medali innego koloru niż te, które wywalczyli na bieżni. Wobec takich argumentów przywrócono Anglikowi pierwsze miejsce. Sensacyjny wynik padł w meczu piłki nożnej. Późniejszy zwycięzca turnieju Związek Radziecki zremisował 0:0 z Indonezją. Do krwawej legendy przeszedł mecz w piłce wodnej, w którym Węgrzy pokonali ZSRR, którego najeżdźcy w tym samym czasie masakrowali ludność Budapesztu.

Igrzyska w Melbourne były udane dla Polski. Nasi reprezentanci wywalczyli 9 medali. Ze względu na wysokie koszty wysłaliśmy tylko 15 kobiet i 49 mężczyzn. Nasza faworytka Elżbieta Krześcińska nie zawiodła wygrywając skok w dal, wyrównując przy okazji własny rekord świata. Na słowa uznania zasłużył łódzki dentysta Adam Smelczyński - wicemistrz w strzelaniu do rzutków, który w roku olimpijskim przebywał 6 miesięcy w szpitalu. Także srebro wyrąbali szabliści w drużynie i Jerzy Pawłowski solo. Druga lokata oszczepnika Janusza Sidły dla jednych była klęską dla innych sukcesem.

Igrzyska 1956 roku były ostatnimi, w których odnieśliśmy skromne sukcesy. Począwszy od następnych w Rzymie, Polska wchodzi do pierwszej dziesiątki państw w klasyfikacji medalowej i punktowej. Rozpoczyna się trwający przez dwie dekady okres wielkich osiągnięć polskiego sportu.

**Marek Łopiński**



Janusz Sidło

Wiele krajów pomogło Anglikom, przekazując żywność, m.in. Holandia dała owoce i jarzyny, Dania i Irlandia - masło oraz jaja, Czechosłowacja - wodę mineralną. Australia i Szwajcaria zobowiązały się zająć wyżywieniem sportowców Wielkiej Brytanii. Tylko Amerykanie mieli codzienny transport lotniczy z USA świeżego mleka, masła, chleba i mięsa.

Nie było jednej wioski olimpijskiej. Poszczególne ekipy rozlokowano w trzech obozach wojskowych. Duże kłopoty były też z rozpaleniem znicza w Świętym Gaju, bowiem Olimpię okupowali żołnierze Demokratycznej Armii Grecji. Dopiero pod osłoną angielskich dział udało się oddziałom pancernym wojsk królewskich wyprzeć powstańców z Olimpij.

Dziwne to były igrzyska. Obok młodych szerzej nieznanymi zawodników, okazał się procent stanowili przedwojenni sportowcy. Dochodziło do dramatycznych

domowa, matka dwojga dzieci Holenderka Fanny Blankers-Koen, zdobywczyni czterech złotych medali (100 m, 200 m, 80 m ppł i 4x100 m). W chodzie na 50 km trzecie miejsce zajął Anglik Lloyd Johnson, a jego kolega z ekipy Thomas Richards był drugi w maratonie. Obaj mieli po 48 lat i byli dziadkami. Inny 40-latek Fin dr Heikki Savolainen wywalczył dwa złote krążki w gimnastyce. Indywidualny konkurs ujeżdżania wygrał Genhall Person (Szwecja), którego jednak zdyskwalifikowano gdy odkryto, że był tylko wachmistrzem, a wtedy wolno było startować tylko oficerom. Ten niezyciowy przepis wkrótce zmieniono i Szwed mógł bez przeszkód triumfować w Helsinkach i Melbourne.

Trudno było w 1948 roku liczyć Polakom na olimpijskie sukcesy. W czasie II wojny światowej ponieśliśmy ogromne straty w ludziach, wskutek czego nie dysponowaliśmy szerokim

# BEZ BRAMEK NA INAUGURACJĘ WIOSNY

Z pewnym niedosytem opuścili stadion kibice Zawiszy po zakończonym bezbramkowym remisem meczu 18 kolejki III ligi. Spotkanie z przedostatnią drużyną tabeli sieradzka Wartą stało na przeciętnym poziomie.

Mimo że obydwa zespoły walczyły twardo i ambitnie, to nie stworzyły zbyt wielu okazji do zdobycia bramek. Groźniejsze sytuacje mieli goście, którzy dwukrotnie po strzałach Mykoli Dremluka i Kacpra Je-

zińskiego trafili piłką w słupek. Najdogodniejszą okazję dla gospodarzy do strzelenia gola zmarnował Robert Kowalczyk, który nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem Warty.

W drużynie Zawiszy zadebiutowało kilku nowych zawodników: Damian Antosik, Jaromir Bergiel, Robert Kowalczyk, Kamil Woźniak i wychowanek klubu Hubert Rechciński.

*Marek Łopiński*

## Kadra Zawiszy Rzgów III liga Wiosna 2012

Bramkarze	data ur.
Kamil Adamek	20.12.1983
Kamil Woźniak	23.02.1986
Obrońcy	data ur.
Damian Antosik	15.11.1992
Michał Grzybowski	14.04.1989
Witold Grzywiński	09.07.1984
Krzysztof Janowski	27.11.1987
Marcin Rutkowski	10.03.1987
Marcin Zimoń	21.04.1986
Pomocnicy	data ur.
Michał Buchowicz	20.05.1977
Piotr Gołuch	26.04.1992
Adrian Kucharski	05.03.1991
Wojciech Mordzakowski	17.09.1986
Jakub Paprocki	10.11.1989
Damian Sztandor	18.07.1994
Przemysław Synoradzki	24.06.1994
Uelder Barbosa	03.02.1990
Napastnicy	data ur.
Radomir Bergiel	06.02.1992
Robert Kowalczyk	31.10.1989
Adrian Płuciennik	07.04.1988
Hubert Rechciński	26.04.1994



## III liga łódzko-mazowiecka wiosna 2012

### 18 kolejka: Zawisza Rzgów – Warta Sieradz 0 0

<b>Sędzia:</b>	Dominik Cipiński (Skierniewice)
<b>Widzów:</b>	200
<b>Zawisza:</b>	Woźniak-Janowski, Zimoń(28,Mordzakowski), Grzywiński,Rutkowski-Antosik, Buchowicz, Płuciennik, Paprocki (66,Uelder Barbosa) -Bergiel (69,Rechciński), Kowalczyk <b>Trener:</b> Wojciech Robaszek
<b>Warta:</b>	Wnuk-Grodzki, Markiewicz, Dremluk, Swędrowski-Kobierski, Sobczak (40,Dajczak,85,Piotr Marek), Jeziński, Matic (65,Kaczmarek) - Maliszewski (80,Grabowski), Przekaz <b>Trener:</b> Marek Przybył

## Tabela III ligi łódzko-mazowieckiej po 18 kolejkach

	Pkt.	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1 - Radomiak Radom	37	25-10	10	7	1
2 - MKS Kutno	33	27-16	9	6	3
3 - Broń Radom	30	27-16	8	6	4
4 - Orzeł Wierzbica	30	17-13	8	6	4
5 - Omega Kleszczów	29	26-20	8	5	5
6 - KP Piaseczno	28	20-13	8	4	6
7 - Sokół Aleksandrów	26	17-16	7	5	6
8 - Hutnik Warszawa	26	30-24	8	2	8
<b>9 - Zawisza Rzgów</b>	<b>25</b>	<b>18-18</b>	<b>7</b>	<b>4</b>	<b>7</b>
10 - Mazur Karczew	24	22-19	6	6	6
11 - Legionovia Legionowo	24	23-18	7	3	8
12 - Włókniarz Żelów	22	22-29	6	4	8
13 - Start Otwock	22	19-21	5	7	6
14 - Ursus Warszawa	20	21-21	5	5	8
15 - Warta Sieradz	16	20-28	4	4	10
16 - Narew Ostrołęka	2	5-57	0	2	16

## Terminarz III ligi grupa łódzko-mazowiecka wiosna 2012

24.03. (sobota) godz. 15.00	<b>Zawisza Rzgów</b> - Ursus Warszawa
31.03. (sobota) godz. 15.00	Legionovia Legionowo - <b>Zawisza Rzgów</b>
6.04. (piątek) godz. 16.00	<b>Zawisza Rzgów</b> – KP Piaseczno
14. 04. (sobota) godz. 15.30	Orzeł Wierzbica - <b>Zawisza Rzgów</b>
21.04. (sobota) godz. 16.00	<b>Zawisza Rzgów</b> – Włókniarz Żelów
28.04. (sobota) godz. 15.00	Omega Kleszczów - <b>Zawisza Rzgów</b>
2.05. (środa) godz. 17.00	<b>Zawisza Rzgów</b> – Hutnik Warszawa
5.05. (sobota) godz. 17.00	Broń Radom - <b>Zawisza Rzgów</b>
12.05. (sobota) godz. 17.00	<b>Zawisza Rzgów</b> - Start Otwock
19.05. (sobota) godz. 16.30	Narew Ostrołęka - <b>Zawisza Rzgów</b>
26.05. (sobota) godz. 17.00	<b>Zawisza Rzgów</b> - MKS Kutno
2.06. (sobota) godz. 17.00	Mazur Karczew - <b>Zawisza Rzgów</b>

# MAŁPA Z BRZYTWA

Pobudka, wstawać, nygusy! Zaczynamy najpiękniejszą ligę świata. Tak rozpocząłem kiedyś, przed inauguracją rundy wiosennej, felieton pt. „Szable w dłoń”. Tak było, kwiaty, puchary, szampan... Wydaje się, że upłynęły wieki. Coś złego dzieje się z łódzką kopaną. Jeszcze nie tak dawno nasze kluby rządziły krajową piłką. Bała się, ale i szanowała nas cała Polska. A dzisiaj?

Protekcjonalnie poklepują nas po ramieniu, wykrzywiając gęby w fałszywym współ-

czuciu. Ci co latami wisieli u klamek, teraz rechczą patrząc na nasze coraz większe kłopoty. Na wyścigi spieszą się, żeby zdążyć nas jeszcze kopnąć lub przywalić łopata w te buźki, które jeszcze tak niedawno czule całowali między jednym a drugim toastem.

Dla części łódzian może to być najstraszliwsza piłkarska wiosna. Zewsząd dochodzi życzliwy jazgot, że jeden z łódzkich klubów zniknie z futbolowej mapy. Trawestując Janka Tomka Toma-

szewskiego, czyżby miała się sprawdzić jego ponura przepowiednia sprzed lat, że przekazanie piłki nożnej z ŁKS Płak różnym gamoniom, dyletantom, szkolnym cwaniakom i oszustom, kibolom i kibicom, to tak jakby dać małpie brzytwę do ręki.

A więc poszły konie po betonie. Z zimowego otępienia obudzili się wszelkiej maści masochiści, zdrowo stuknięci i inni majaczący jak pijani we mgle, czyli miłośnicy polskiej ligowej piłki. Zaiste trzeba mieć nie

wszystko po kolei, żeby kochać naszą kopaną.

Oj, nie ma to jak nasza kochana piłeczka. Tu nie faszują zawodników naukowymi świństwami, nie ma też sędziowskich afer. Ludzie piłki preferują naturalny doping i dlatego tuż przed meczem walną kielicha, ale tylko dla zdrowotności, w celu uspokojenia skołatanych nerwów. Czynią tak działacze, trenerzy, część kibiców. Z tej piłkarskiej rodziny wyłamują się wieczni abstynenci, zawodnicy i sędziowie. A przecież niektórym takie wspomaganie wyszłoby na zdrowie. Kopacz na kołyszających się nogach lepiej panowałby nad piłką i mylił

przeciwnika. Sędzia dzięki wonnemu chuchowi gwizdałby aż miło, a po zakończonym meczu w tanecznych płasach opuszczałby boisko owacyjnie żegnany przez kluby kibica.

Czyżby do polskiej kopanej pasował cytat z „Martwych dusz” Mikołaja Gogola: „jeden tam tylko jest porządny człowiek, ale i ten, prawdę mówiąc, świnia”. Czy naszym dzieciom na pytanie: kiedy z polską piłką będzie lepiej, przyjdzie nam odpowiadać: „już było!”

A nam wszystkim męczennikom polskiej kopanej, życzę przede wszystkim dużo zdrowia ....psychicznego.

*Marek Łopiński*

# Pożarowe przedwiośnie

Wystarczyło kilka słonecznych dni, by strażacy odnotowali zwiększoną liczbę pożarów suchych traw. Okres przedwiośnia jest bowiem porą zwiększonego zagrożenia pożarowego występującego corocznie w wyniku pożarów traw oraz wypalania pozostałości roślinnych na polach i posesjach. Tylko w dniach 7-11

bm. w naszym rejonie odnotowano 5 pożarów suchych traw, m. in. w Grodzisku, Romanowie, Starej Gadce i Tadzynie. Spłonęło prawie 3 ha łąk i nieużytków.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej powiatu łódzkiego wschodniego w Koluszkach jak co roku w tym okresie zwraca uwagę wszyst-

kim mieszkańcom na zagrożenia, jakie niesie za sobą brak wyobraźni przy wykonywaniu tego typu prac. Główną przyczyną pożarów nieużytków i traw jest nadal nieostrożność osób dorosłych przy obchodzeniu się ogniem oraz celowe podpalenia. Dlatego należy napiętnować zachowania powodujące zagrożenia pożarowe, takie jak wyrzuca-

nie niedopałków czy wypalanie traw.

Ponadto ogień zabija żyjące w trawie zwierzęta i organizmy, a także wyjaławia glebę powodując jej ubożenie. Zamiast wypalania proponujemy kompostować pozostałości roślinne i w postaci próchnicy wprowadzić na grunty w roku następnym.

Należy również pamiętać, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wynikającymi z rozporządzenia MSWiA z 7 czerwca 2010 roku, wypalanie pozostałości roślinnych na polach jest zabronione. Ponadto zabronione jest rozpalanie ognia lub wypalanie wierzchniej warstwy gleby i traw w miejscu umożliwiającym zapalenie się materiałów palnych albo sąsiednich obiektów oraz pozostawienie bez zapewnienia stałego nadzoru miejsca wypalania.

## PO KABLU JAK PO NITCE

Tuż przed północą w miejscowości Natolin w gminie Nowosolna uruchomił się alarm informujący o kradzieży napowietrznej linii telekomunikacyjnej. Natychmiast pojawili się ochroniarze, którzy potwierdzili, że usiłowano dokonać kradzieży kabla. Zwoje przewodów były już przygotowane do wywiezienia i wyglądało na to, że w tym momen-

cie złodzieje zostali po prostu spłoszeni.

Jak się wkrótce okazało, amatorzy cudzego mienia rzeczywiście uciekali w panice i pozostawili nawet samochód z dokumentami, nie mówiąc już o narzędziach wykorzystywanych do przestępstwa. Nic więc dziwnego, że kilka godzin później policjanci zapukali do mieszkania 25-letniego właściciela pojazdu.

Został on zatrzymany i podczas przesłuchania w Komendzie Powiatowej Policji w Koluszkach przyznał się do kradzieży 300 metrów kabla telekomunikacyjnego wartości 3 tys. zł. Po kablu jak po nitce stróżę prawa trafili do kolejnych złodziei: 25- i 26-latk. Przyznali się do winy i złożyli wnioski o dobrowolnie poddanie karze. Na razie objęto ich nadzorem policyjnym i za-

bezpieczono ich mienie na poczet przyszłej kary.

Na tym policjanci nie poprzestali. Kradzieże różnego rodzaju przewodów są bowiem plagą w całym powiecie łódzkim wschodnim. Bardzo uciążliwą i kosztowną. Przypadki kradzieży odnotowywano nie tylko w rejonie Nowosolnej czy Brzezina, ale i Rzgowie. Na szczęście służby ochrony

są coraz skuteczniejsze, oczekiwane efekty przynoszą też urządzenia alarmowe.

Pięciosobowa złodziejska grupa została rozbita, bowiem niejako przy okazji policjanci namierzyli dwóch innych złodziei kabli. Niedługo wszyscy staną przed obliczem Temidy. Grozi im do 5 lat pobytu za kratkami.

(ER)

### OGŁOSZENIA

- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Działki budowlane w Kalinku sprzedam, 1500 m kw., tel. 792-441-613
- Domek do wynajęcia w Tuszynie, 100 m kw., 2 pokoje, sypialnia, garderoba, tel. 511-445-478
- Lokal 70 m kw. do wynajęcia, 2 pokoje, łazienka, kuchnia, 800 zł, tel. 516-527-355
- Renault Scenic 2005 r., 7-osobowy, navi, full opcja, diesel, Tuszyn, 17200 zł, tel. 512-246-351
- Toyota Yaris – sprzedam lub zamienię, zielony metalik, Tuszyn, 9400 zł, tel. 515-527-355
- Kupię działkę budowlaną

w Rzgowie i Łodzi oraz okolice, tel. 516-527-355

- Kupię działki budowlane i rolne, Rzgów i okolice, pilnie, tel. 516-527-355
- Kupię każdy uszkodzony i do remontu pojazd osobowy oraz busy, tel. 511-445-478
- Kupię dom do remontu lub działkę w Starowej Górze, Rzgowie, tel. 534-094-834
- Kobieta dyspozycyjna podejmie pracę w gastronomii, również jako pomoc domowa lub opiekunka, tel. 505-159-820
- Posiadam do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, Łódź, Bałuty, tel. 501-076-322, 501-126-504
- Nowo otwarty zakład AUTO\_SERRWIS – mechanika pojazdowa, Rzgów, ul. Tuszyńska 38, tel. 883-456-016

- Budynek wolnostojący 150 m kw., wszystkie media, monitoring, hala 110 m kw., 2 lokale biurowe, w Starowej Górze – do wynajęcia, tel. 513-089-505
- Dodatkową pracę 4-5 razy w tygodniu podejmie 52-letnia, z prawem jazdy, prac. ochrony, tel. 697-528-615
- Kompleksowe remonty, wykańczanie wnętrz, tel. 502-088-343, www.kielmus.pl
- Profesjonalnie tanio imprezy muzyczne, np. komunie, chrzciny, wesela, tel. 784-319-208
- Biuro Rachunkowe s.c. oferuje usługi księgowe i kadrowo-płacowe w pełnym zakresie, tel. 512-330-191
- Korepetycje z matematyki, angielskiego (szkoła podstawowa, gimnazjum), tel. 694-396-802

- Wynajmę budynek mieszkalny na wsi, działka 1400 m kw., na okres letni lub dłużej, tel. 506-342-712
- Sprzedam ciągnik MF-255, rok 1989, ciągnik Ursus-3512, ładowacz Cyklop UNHZ-500, stan dobry, tel. 506-342-712
- Korepetycje z chemii (gimnazjum/liceum), absolwentka PŁ, tel. 511-812-604
- Korepetycje z chemii matematyki (gimnazjum, szkoła podstawowa), 694-396-802
- Oprawa muzyczna imprez, dj, wodzirej – wesela, bale sylwestrowe i inne imprezy, tel. 505-112-964
- Firma „Vacuella” zaprasza na odchudzanie w maszynach, spacer termalny i w podciśnieniu, tel. 603-228-457

- Korepetycje z chemii, gimnazjum, szkoła średnia, tel. 601-948-730
- Działkę budowlaną 1133 m kw., wszystkie media, granica miasta Łodzi i Starowej Góry – sprzedam, wynajmę, zamienię, tel. 513-089-505
- Studio tańca Acapullco – dla narzeczonych, dzieci i dorosłych, Wiwulskiego 15, tel. 888-023-973
- Sprzedam ciągnik rolniczy T25, rok prod. 1986; samochód ŻUK, 1990, stan idealny; agregat uprawowy, tel. 600-004-071
- Sprzedam kombajn „Bizon-Rekord”, rok prod. 1989, okolice Tuszyna, tel. 792-958-656
- Usługi alpinistyczne, uszczelnianie, malowanie dachów, kominów i elewacji, tel. 606-898-646



**USŁUGI POGRZEBOWE**  
**WŁASNE KREMATORIUM**  
 Trumny i urny naszej produkcji to TAŃSZY POGRZEB

[www.klepsydra.pl](http://www.klepsydra.pl)

tel. całodobowe: 42 633 73 00; 42 633 66 90

Sieć zakładów pogrzebowych - Filia: Rzgów, ul. Zachodnia 2

# INFORMATOR RZGOWSKI

<b>Urząd Miejski w Rzgowie</b> ul. Plac 500-lecia 22	tel. (42) 214-12-10 fax (42) 214-12-07
<b>Pogotowie Ratunkowe</b>	999
<b>Straż Pożarna</b>	998
<b>Policja</b>	997
<b>Pogotowie energetyczne</b>	991
<b>Pogotowie gazowe</b>	992
<b>Pogotowie wod.-kan.</b>	994
<b>Posterunek Policji</b> Rzgów, pl. 500-lecia 6 - dzielnicowy (Rzgów) - dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisín Dw.) - dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. (42) 214-10-07 tel. (42) 214-10-07 tel. (42) 214-10-07 tel. (42) 214-10-07
<b>Komisariat Policji Tuszyń</b> Tuszyń, ul. Żeromskiego 31	tel. (42) 614-25-60
<b>Ochotnicza Straż Pożarna</b> Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. (42) 214-10-08
<b>Biblioteka Publiczna</b> Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. (42) 214-10-12, 214-11-12
<b>Gminny Ośrodek Kultury</b> Rzgów, ul. Rawska 8	tel. (42) 214-13-12
<b>Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej</b> Rzgów, ul. Rawska 8	tel. (42) 214-21-12
<b>Gminny Ośrodek Zdrowia</b> Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. (42) 214-11-72, 214-11-73
<b>Ośrodek Dziennego Pobytu</b> Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. (42) 214-12-93
<b>Parafia rzymskokatolicka</b> Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. (42) 214-10-04
<b>Przedszkole Publiczne</b> Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. (42) 214-14-39, 214-14-49
<b>Szkoła Podstawowa, Guzów</b>	tel. (42) 214-10-86
<b>Szkoła Podstawowa, Kalino</b>	tel. (42) 214-10-77
<b>Szkoła Podstawowa</b> Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. (42) 214-10-39
<b>Gimnazjum</b> Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. (42) 214-13-39 fax (42) 214-10-39
<b>USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22</b>	tel. (42) 214-11-30
<b>Zakład Wodociągów i Kanalizacji</b> ul. Stawowa 11	tel. (42) 214-11-91
<b>Zakład Energetyczny SA Pabianice</b> ul. Piłsudskiego 19	tel. (42) 215-37-10
<b>Zakład Gazowniczy</b> Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. (42) 213-06-81, 213-06-82

## OGŁOSZENIA

- Do wynajęcia lokal biurowo-magazynowy o pow. 40 m kw. w Rzgowie, ul. Ogrodowa 41, tel. 42 214-10-20
- Poszukuję pokoju do wynajęcia w Rzgowie, tel. 888-494-482
- Korepetycji udzielam: matematyka, geografia, z dojazdem, student, tel. 664-304-266
- Kobieta 40 lat podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad osobą starszą lub inne, tel. 793-454-522
- Opiekunka do osoby chorej starszej – referencje, doświadczenie, tel. 728-518-015
- Niania, 53 lata, prawo jazdy, doświadczenie referencje, tel. 697-528-615
- Zaopiekuję się dzieckiem, u siebie w domu, Czyżeminek, tel. 507-673-816
- Kobieta podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad dzieckiem, starszą osobą i inne, tel. 531-391-943
- Biuro Rachunkowe – KPiR, kadry, ZUS, odbiór dokumentów, tel. 602-370-450
- Dekarze przyjmą zlecenia na wykonanie dachów lub ich naprawę, tel. 782-073-690
- Anteny sat., Tv, DVB-T – naprawa, montaż, telenaprawa, tel. 660-904-697
- Noclegi – tanio, parking ogrodzony, tel. 728-518-015
- Ochrona – kobieta 53 lata, licencja, doświadczenie, prawo jazdy, dyspozycyjna, tel. 728-518-015
- Kobieta, lat 31, poszukuje pracy biurowej lub innej, tel. 531-391-943
- Sprzedam lekką przyczepkę do samochodu – 500 zł, tel. 42 214-25-82
- Sprzedam działki budowlane w Kalinku 1500 m kw., media, tel. 792-441-613, 42 214-28-77
- Pranie dywanów i tapicerki solidnie, tel. 42 633-22-08; 600-794-989
- Wynajmę pokoje 2-, 3-osobowe, wysoki standard – parking, nowy budynek w Rzgowie – tanio, tel. 503-337-244
- Wynajmę w Łodzi – Bałuty M-2, wszystkie wygody, tanio, tel. 793-454-522
- Opiekunkę do rocznego dziecka na 5 dni w tygodniu poszukuję, tel. 696-432-595
- Rzgów – 2 budynki na usługi do wynajęcia (warsztat samochodowy, hurtownie, sklep, usługi), tel. 604-073-997
- Kupię używane w dobrym stanie tapczany lub łóżka 1-osobowe – pilnie, tel. 503-337-244
- Sprzedam 1,1 ha ziemi ornej w Rzgowie – dojazd od ul. Wschodniej, tel. 501-512-188
- Sprzedam działkę budowlaną w lesie, 1000 m kw., Adamów, gm. Wolbórz, media (woda, energia elektryczna), tel. 503-858-445
- Kawalerka do wynajęcia na Widzewie-Wschodzie, tanio, tel. 506-382-628
- Sprzedam działkę budowlaną 1570 m kw., w Bronisín Dworskim, media (woda, energia elektryczna), tel. 784-165-455
- Mikrofalową kuchenkę z grilem – nową sprzedam, 200 zł, tel. 889-252-045
- Zamienię M-3 na Górnej i działkę 1300 m kw. w Guzowie na dom w okolicach Rzgowa, tel. 500-413-239



- Sprzedam bar przy trasie A-1, za odstępną, pilne! Okazja, tel. 519-057-271
- Bar Zagłoba, Grodzisko – organizuje imprezy okolicznościowe, m.in. komunie, wolne terminy, tel. 214-19-24
- Biuro rachunkowe w Starowej Górze, tel. 501-489-133
- Pośrednictwo finansowe, kredyty hipoteczne, bezpłatna pomoc, tel. 509-718-892
- Sprzedam dom letniskowy ok. 110 m kw. (działka 2300 m kw.), Rydzynki, gm. Tuszyń, tel. 783-940-400
- Podciśnieniowe pranie dywanów i tapicerki, tanio, dojazd gratis, tel. 665-121-391
- Korepetycje z niemieckiego, angielskiego – student, tel. 664-986-116
- Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, Łódź Chojny, tel. 784-089-303
- Korepetycje z angielskiego – studentka anglistyki, tel. 663-430-850

## Kupon na ogłoszenie drobne bezpłatne

\* Imię i nazwisko:

--

\* Numer telefonu, e-mail:

--

Treść z numerem kontaktowym: (max 80 znaków)

--

\* Dane osobowe, powierzone przez Panią/Pana Biuro Ogłoszeń przyjmującemu zamówienie będą przetwarzane przez nie wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia. Podanie danych jest aktem dobrowolnym. Oświadczam, że znam i są ogólnie zasady zamieszczania reklam i ogłoszeń w „Gazecie Rzgowskiej” i wyrażam zgodę na ich stosowanie dla potrzeb realizacji niniejszego zamówienia.

Kupon należy wysłać pocztą na adres:

Gazeta Rzgowska, ul. Rzemieślnicza 35, 95-030 Rzgów lub skan na e-mail reklama@gazetarzgowska.pl

podpis

## GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Przedsiębiorców Gminy Rzgów  
Redaguje zespół:

ISSN 2081-8106

**Wydawca:**  
**PTAK-MEDIA S.A.**  
ul. Rzemieślnicza 35  
95-030 Rzgów  
tel.: (42) 235-26-28  
fax: (42) 214-18-41

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
Marek Łopiński (sekretarz)  
Edyta Pacholska (redaktor)  
Łukasz Milczak (redaktor techniczny)  
**Reklama:** reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19

**www.gazetarzgowska.pl**  
**redakcja@gazetarzgowska.pl**



NAJWIĘKSZE CENTRUM ODZIEŻOWE W POLSCE

# ZAPRASZAMY NA WIOSENNE ZAKUPY

2500 SKLEPÓW  
WWW.PTAK.COM.PL

ODZIEŻ, OBUWIE, GALANTERIA

NAJMODNIEJSZE WZORY I KOLORY NA SEZON WIOSNA 2012

SZEROKI WYBÓR ODZIEŻY, OBUWIA, GALANTERII

ASORTYMENT DLA CAŁEJ RODZINY

ATRAKCYJNE CENY BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTÓW

CZYNNE 7 DNI W TYGODNIU

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK

**7.00 - 15.00**

SOBOTA-NIEDZIELA

**9.00 - 15.00**

RZGÓW K.ŁODZI